

Ceny pre-
we L

bez doręczenia
mu miesięcz-
z dostawą do
na p
z przesyłką p
za granicą

Numer po-
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz minimeu. (6/8 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej.

Prakowin
Biblioteka Jagiellońska

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.563. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Stresemannowskie preludja.

==◎==

Rozpoczynająca się w poniedziałek w Genewie sesja Rady Ligi Narodów stać będzie w całości pod znakiem sprawy ochrony mniejszości narodowych, wniesionej na porządek obrad przez p. Stresemanna. Świat doczeka się zatem tego niebywałego widowiska, że Niemcy, Niemcy komisji kolonizacyjnej, wozu Drzymala i Wrzesni, Niemcy, które nawet w obecnej dobie rządów republikańsko - socjalistycznych nie dają zamieszkałym w swym państwie Polakom nawet dziesiątej części tych swobód, które mają Niemcy w Polsce, że właśnie to państwo, osławione w świecie z powodu swej bezwzględnej nietolerancji, wystąpi w Genewie w roli patrona i opiekuna mniejszości narodowych.

Wniosek p. Stresemanna w tej sprawie przysycił atmosferę międzynarodowego świata politycznego niepokojem i nerwowością, która znajduje wyraz w licznych komentarzach i roztrząsaniach prasy europejskiej. Są one tem bardziej aktualne, że publicystyka niemiecka od dłuższego czasu inauguruje debatę mniejszościową w Genewie soczystymi preludjami stresemannowskimi. Taki np. Luta Korodi, b. poseł do parlamentu węgierskiego, później senator rumuński i podsekretarz stanu w Rumunii dla spraw niemieckich, a przejściowo także dyrektor niemieckiego Związku Szkolnego w Polsce, w artykule swym „Teatr w Genewie“ (Local-Anzeiger) obwieszcza, że kwestja mniejszościowa jest jedną z najdonioślejszych kwestyj dla całego narodu niemieckiego i powinna być wprowadzona na forum świata w jak największych rozmiarach bez względu na niezadowolone angielskich i francuskich mężów stanu. Polityk ten wzywa delegatów niemieckich, aby nie dopuścili do zmniejszenia zakresu debaty mniejszościowej, bo inaczej „uczynią z Niemców cel żartów i drwin i dopuszczą do zdrady mniejszości niemieckiej“.

Opinia publiczna w Europie orientuje się naogół dobrze w taktyce p. Stresemanna i w rozmaitych według jego kamertonu wygrywanych preludjach niemieckich, widząc w nich manewr, mający na terenie Ligi zainicjować akcje w sprawie „pokoju rewizji“ Traktatu Wersalskiego, a specjalnie tych jego postanowień, które dotyczą ustalenia granicy polsko-niemieckiej. Tak pojmuje między innymi tę sprawę „Temps“, który stwierdza, że na inicjatywę polską w sprawie załagodzenia stosunków z Niemcami odpowiadali oni zawsze zdecydowanym brakiem dobrej woli i że nie w Warszawie, ale w Berlinie nie dopuszcza się do Locarna wschodniego, które dałoby pełną gwarancję utrwalenia pokoju na wschodzie europejskim.

Opinia francuska tem trafniej ocenia drogi i cele niemieckiej polityki mniejszościowej, że jest niebezpieczną skodliwosc odczuwa na własnej skórze, bo — jak niedawno stwierdził Poin-

care w Izbie Deputowanych — ruch autonomistyczny w Alzacji jest podsy-
cany z Berlina, gdzie mają nadzieję przemienienia go z czasem w ruch otwarcie separatystyczny.

Są jednakże niestety w Francji koła, które się inaczej na tę kwestję zapatrują, ulegając sugestji propagandy niemieckiej, rozpowszechniającej pogląd, że Polska nie śmiałaby dopuszczać się „provokacji“ wobec mniejszości niemieckich, gdyby nie czuła poparcia potężnej Francji i że właśnie

sojusz francusko-polski jest jedyną przeszkodą w zbliżeniu Francji do Niemiec. Oczywiście opinie te reprezentuje w pierwszym rzędzie niepoprawny p. Caillaux. Jego organ „Volonte“ miał odwagę wystąpienia niedawno z takim twierdzeniem: „Pomimo poszczególnych układów, zbyt lekko-myślnie zawartych pomiędzy Francją a Polską w czasie panowania bloku narodowego, opinia naszego kraju nie ma bynajmniej zamiaru iść na rękę naszym sprzymierzeńcom wschodnim w

ich polityce prowokacyjnej i represyj wobec mniejszości narodowych“.

Na szczęście radykali w stylu p. Caillaux nie rządzą, jeszcze narazie Francją. To też min. Zaleski, który będzie miał w Genewie wdzięczne i nie-trudne zadanie zdementowania oszczerstw niemieckich i zdemaskowania istotnych ich intencji, może liczyć na pełne poparcie Francji, a także Anglii, która rozmazywania sprawy mniejszościowej nie życzy sobie we własnym interesie. (—)

Przed debatą mniejszościową w Genewie. Pogłoski o odroczeniu sprawy do czerwca.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (G) Z Genewy donoszą: W związku z nadchodzącą sesją Rady Ligi Narodów w tutejszych kołach zaznacza się duże ożywienie. Przyjechało już szereg delegatów różnych państw, m. in. sekretarz stanu Roth z zarządu Roosevelta. Przyjazd jego do Genewy jest związany z rokowaniami o przystąpienie Stanów Zjednoczonych do Trybunału Haskiego. Przewodniczący komisji komunikacyjnej przedłożył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów raport w sprawie trudności komunikacyjnych i tranzytowych pomiędzy Polską a Litwą. Komisja komunikacyjna Ligi Narodów ma zebrać się 15 bm. i obradować w sprawie wznowienia komunikacji między Polską a Litwą.

Warszawa, 2 marca. (AW) „Kurjer Warszawski“ donosi z Paryża, iż rozeszły się tam pogłoski, jakoby dyskusja w sprawie mniejszości narodowych w Radzie Ligi Narodów miała być odroczona do czerwcowej sesji Rady Ligi Narodów.

Wiedeń, 2 marca. (PAT). Dzienniki donoszą z Aten, że Grecja, Rumunia i Jugosławia porozumiały się w tym kierunku, iż w Genewie mają zająć w debatach nad kwestją mniejszości stanowisko wspólne. Uważają one istniejące postanowienia, dotyczące ochrony mniejszości za wystarczające, odrzucając jednocześnie daleko idące

zabiegi, proponowane w tej kwestji ze strony Kanady.

Londyn, 2 marca. (AW) Ostatnie „English Review“ przynosi artykuł o mniejszościach narodowych pióra znanego publicysty Harleya. Autor porównuje sytuację Niemców w Polsce z położeniem Polaków w Niemczech i konstatuje, że jedynie Polska miałaby prawo do skarg. Harley stwierdza, że Liga Narodów powinna roztoczyć opiekę nad Polakami w Niemczech. W kołach politycznych Anglii przewidują, że Liga Narodów załatwi sprawę mniejszości przez powołanie komisji do zbadania tej sprawy i że dopiero z końcem roku bieżącego powzięmie decyzję.

Berlin, 2 marca. (PAT). Dzienniki nacjonalistyczne w obszernych depeszach z Genewy omawiają widoki oczekiwanej dyskusji w sprawie wniosków mniejszościowych, podkreślając, iż sprawa mniejszości wzbudza w kołach genewskich niezwykłe zainteresowanie. Koła Ligi Narodów liczą się z dwudniową dyskusją w sprawie zgłoszonych wniosków mniejszościowych. Naogół oczekują w Genewie, że Rada Ligi, po przeprowadzeniu ogólnej debaty nad zgłoszonymi wnioskami wybierze komisję lub komitet rzeczoznawców, któremu powierzone zostanie zbadanie problemu mniejszościowego oraz opracowanie ewentualnych poprawek w

sprawie postępowania przy zażaleniach — dotyczących mniejszości narodowych.

Odnosny wniosek komisja taka miałaby przedłożyć Radzie na następnej sesji. Z możliwością sfinalizowania obrad w kwestji mniejszości już na obecnej sesji nie liczą się choćby z tego powodu, że sprawa ta posiada zbyt wielkie polityczne znaczenie.

W kołach genewskich potwierdzają wiadomość, podaną przez oficjalną agencje litewską, że premier Woldemaras zgłosił na ręce sekretarza generalnego Ligi wysłanie przedstawiciela Litwy na obrady genewskie. Prasa nacjonalistyczna, podkreślając znaczenie ewentualnego dopuszczenia przedstawiciela Litwy do obrad mniejszościowych wyraża życzenie, aby w tym wypadku dopuszczeni zostali również przedstawiciele Węgier, Jugosławii, Bułgarii i Grecji. Udział przedstawiciela Węgier hr. Apponyego w obradach, w których uczestniczyć mają Stresemann i Dandurand przyniesie — zdaniem — „Deutsche Tageszeitung“ — wielkie korzyści sprawie mniejszościowej.

Naogół należy się liczyć — pisze „Deutsch Tageszeitung“ — z odroczeniem załatwienia wniosków mniejszościowych i powierzeniem zbadania sprawy mniejszości narodowych komitetowi, na czele którego stanie delegat japoński. Równałoby się to — zdaniem dziennika — pogrzebaniu wniosków, zgłoszonych przez ministra Stresemanna oraz premiera kanadyjskiego Danduranda. Na to Niemcy żadną miarą nie mogłyby się zgodzić. Strona niemiecka może co najwyżej wyrazić zgodę na powierzenie zbadania zgłoszonych wniosków komisji rzeczoznawców, w której wzięliby udział — podobnie jak w komisji rozbrojeniowej przedstawiciele państw będących członkami Rady Ligi. (Zaznaczyć należy, że na podstawie paragr. 4 paktu Ligi mogłyby być dopuszczone do udziału w obradach nad sprawą mniejszości wszystkie państwa związane zobowiązaniem dotyczącym mniejszości. — Przyp. red. PAT).

Echa mowy marszałka Piłsudskiego List generała Szeptyckiego do generałów Sosnkowskiego, Sikorskiego i Żeligowskiego.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (zo). Dowiadujemy się, że b. min. spr. wojskowych gen. Szeptycki wystąpił list do generałów Sosnkowskiego, Sikorskiego i Żeligowskiego jako do byłych ministrów zapytaniem, jak zamierzają reagować na oskarżenia wytoczone posiedzeniu senackiej komisji budżetowej przeciwko b. ministrom spraw wojskowych.

Warszawa, 2 marca. (AW). „Kurjer Warszawski“ donosi, że wczorajsza odpowiedź marszałka Daszyńskiego na

oświadczenie posła Żulawskiego w związku z mową marsz. Piłsudskiego wywołała szereg komentarzy wśród posłów prawników. Zastrzeżenie wzbudziło uwagę p. marszałka co do ewentualności stosowania wojskowych represyj prewencyjnych wobec b. ministrów spraw wojskowych. Naogół panuje opinia prawników, że zachodzi tu nieporozumienie, ponieważ b. ministrowie za wszelkie usterki związane z dawnym urzędowaniem odpowiadają jedynie przed Trybunałem Stanu.

Samorząd terytorialny.

Warszawa, 2 marca. (PAT). Podkomisja administracyjna dla spraw samorządowych zakończyła prace nad wnioskiem o samorządzie terytorialnym. W szczególności w trzecim czytaniu uchwalono projekt ustawy o reprezentacji powiatowej i ordynacji wyborczej oraz projekt nowelizujący obowiązujące w Małopolsce ustawy samorządowe, w brzmieniu przyjętem w drugim czytaniu. Następnie przyjęto w trzecim czytaniu ustawę o ordynacji wyborczej dla gmin miejskich i małopolskich w czterech województwach południowych, łącznie z miastami Krakowem i Lwowem. W czasie załatwienia projektu ustawy o organizacji gmin wiejskich wyłonił się projekt ordynacji wyborczej do rad wiejskich czterech województw południowych oraz projekt dotyczący organizacji gromad wiejskich i kompetencji gminnych zebrań na terenie województw centralnych. Załatwienia sprawy pierwszej postanowiła podkomisja dokonać po załatwieniu przez sejm projektu ustawy, już przez podkomisję opracowanego, odnośnie zaś do drugiej sprawy zawniioskowany został projekt postanowień prawnych.

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Autorzy klasycznych dzieł o chorobach kobiecych twierdzą, iż pomyślne działanie wody Franciszka Józefa potwierdzają rezultaty ich badań. 522

NARADA W SPRAWACH BUDOWLANYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 2 marca. (zo) W najbliższy wtorek odbędzie się w mieszkaniu generała Góreckiego posiedzenie Rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawach budowlanych. Rada nadzorcza rozpatrzyć ma stanowisko Banku w stosunku do ostatniego projektu rządowego, dotyczącego budowy t. zw. tanich mieszkań. W posiedzeniu Rady weźmie udział również dyrektor departamentu samorządowego p. Strzelecki.

AFERA URZEDNIKA-LAPÓWKARZA W N. I. K.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 2 marca. (zo) Dzisiejsze dzienniki podają, iż śledztwo w sprawie aresztowanego radcy Najwyższej Izby Kontroli, Dowdziałowicz-Nowickiego, posuwa się w szybkim tempie naprzód. Jak się okazuje, Nowicki przed kilku miesiącami miał sprawę dyscyplinarną w N. I. K. z racji swej czynności kontrolerskiej w Korpusie Ochrony Pogranicza. Sąd dyscyplinarny skazał Nowickiego na najwyższą karę, a mianowicie na zmniejszenie emerytury o 50 proc. i zwolnienie z zajmowanego stanowiska. W związku z aresztowaniem Nowickiego przybył do gmachu N. I. K. minister generał Składkowski, który od był konferencję z prezesem Wróblewskim. Bezpośrednio po tej konferencji policja dokonała rewizji w biurku Nowickiego i zabrała cały szereg ważnych dokumentów, które odesłano do prokuratora.

Nowicki jest byłym urzędnikiem rosyjskim; śledztwo ustaliło, że przed wojną siedział on w więzieniu. Oskarżony twierdzi, że był on podówczas więźniem politycznym.

POŻARY W ŁODZI.

Łódź, 2 marca. (AW.) W ciągu nocy ostatniej wybuchł tu groźny pożar w fabryce braci Kieps. Na miejsce pożaru przybyło natychmiast 5 oddziałów straży pożarnej. Parter wraz z magazynem i urządzeniami spłonął. W ciągu wczorajszego wieczora i dzisiejszej nocy zanotowano w Łodzi 5 poważnych pożarów.

A. B. B. Z. I. A.
i LAURANA
WIELKI SEZON WIOSENNY NAD ADRIATYKIEM.

HOĆ KAŻDY Z NAS POSIADA ODRĘBNY GUST
JEDNAKŻE WSZYSTKIM SMAKUJE
ZEKOLADA DESEROWA WEDLA
DLA JEJ PRZYJEMNEJ GORYCZKI I SUBT. AROMATU.
SPRZEDAŻ W SKLEPACH CUK. OWYCH, HANDLACH KOLONJALNYCH
816n ORAZ W SKLEPIE WŁASNYM
WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA 16.

Hiszpanja przed nową rewoltą?

Paryż, 2 marca. (AW.) Według doniesień „Excelsiora” z pogranicza hiszpańsko-francuskiego, dwóch b. premie rów hiszpańskich, a mianowicie hr. Romanones oraz Sanchez de Tosca zjawili się na audjencji u króla, ostrzegając go przed katastrofą, którą może spowodować dalsze trwanie dyktatury Primo de Rivery. Żądali oni zniesienia tej dyktatury, przyczem podkreślili, iż nie zamierzają powracać do rządu. Król w odpowiedzi zaznaczył, iż Primo de Rivera, rozwiązując korpus oficerów artylerji, działał za jego zgodą i z jego polecenia.

Londyn, 2 marca. (AW) „Morning Post” donosi na podstawie wiadomości,

zaczepniętych z wiarygodnego źródła, iż Hiszpanja stoi w przededniu nowego buntu w armji. Głównem ogniskiem nowego powstania ma być Barcelona. Wątpliwem jest, czy rząd hiszpański zdoła opanować sytuację, aresztując przywódców sprzysiężenia. Panuje przekonanie, że na aresztowanie jest już zapóźno, gdyż przywódców bronić będą oddziały wojskowe. Powstanie za powada się, zdaniem angielskiego dziennika, groźnie, gdyż bunt obejmie oddziały piechoty, przyczem czynny udział w wystąpieniach przeciwko Primo de Riverze biorą nie tylko oficerowie, ale również i żołnierze.

Falszerstwo dokumentów politycznych Spółka żydowsko-niemiecka.

Haga, 2 marca. (PAT) W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych, omawiając w drugiej izbie stanów generalnych sprawę paktu paryskiego, złożył hołd inicjatywie Brianda, który, jak mówił minister, od czasu zakończenia wojny poświęcił wszystkie swe wy siłki w sprawie ustalenia pokoju światowego. Odpowiadając następnie na zapytanie jednego z deputowanych w sprawie publikacji „Utrechtsche Dagblad”, minister świadczył, iż po kategorycznych dementi rządów belgijskiego, francuskiego i angielskiego, rząd holenderski nie ma powodu do czynienia jakichkolwiek demarche u wspomnianych rządów.

Bruksela, 2 marca. (PAT). Jak donosi „La Nation Belgique”, autor fałszyfkatu traktatu francusko - belgijskiego jest żydem holenderskim, który był na usługach niemieckiej służby szpiegowskiej. Otrzymał on polecenie zdobycia tekstu układu wojskowego,

za co miał otrzymać 100 tys. marek. Wobec niemożności zdobycia tego dokumentu osobnik ów postanowił sfałszować tekst. Osoba, która uderzyła w autentyczność dokumentu przedstawiła go grupie holenderskiej.

Berlin, 2 marca. (PAT). Agencja Telegraphenunion, która opublikowała w dniu 28 z. m. rzekomy, tajny memoriał o zamierzonej jakoby polityce Polski wobec Gdańska, odpowiada na dementi PAT, podtrzymując twierdzenie co do autentyczności rzekomych dokumentów i stwierdzając, że owa dokumenty jakoby przesłane zostały z Genewy do Berlina i że agencja zamierza ogłosić je w polskim tekście, obejmującym 30 stronice. Agencja Telegraphenunion podaje obecnie jako autora owego rzekomego memoriału jednego z najbliższych współpracowników komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku, ministra Strassburgera.

NASIONA pewne i dobre nabycie można jedynie u wytwórcy-fachowca.
„Pierwsza podolska hodowla nasion ogrodowych” W. JANKOWSKI
Skład w nasion: **Lwów, Batorego 6, Łódź, Konstantynowska 37a.**
Firma nagrodzona za hodowlę i selekcję: Odnac. M. R. i D. P., med. złot. i 5 med. srebr.

Rokowania o wielką koalicję rozbite

Berlin, 2 marca. (AW). Rokowania między stronnictwami wielkiej koalicji w sprawie utworzenia większości rządowej uległy wczoraj rozbitciu na skutek nieprzyjęcia warunków niemieckiej partji ludowej przez inne stronnictwa. Rząd będzie próbował przeformować budżet w parlamencie w razie nieuzyskania poda się do dymisji.

Berlin, 2 marca. (PAT) Cała prasa dzisiejsza omawia w obszernych artykułach ujemne wyniki rokowań o utworzenie wielkiej koalicji rządowej. Dzienniki demokratyczne oraz socjalistyczny „Vorwaerts” podkreślają, iż rząd w żaden sposób nie ustąpi przed wniesieniem preliminarza budżetowego na plenum Reichstagu. „Vorwaerts” zazna-

cza, że o ile do następnego posiedzenia Reichstagu nie nastąpią jakieś zmiany w sytuacji wewnętrzno-politycznej, wówczas rząd kanclerza Muellera będzie musiał na plenum Reichstagu jak i w komisji budżetowej otwarcie wystąpić z żądaniem załatwienia przedłożeń rządowych. Rząd Rzeszy będzie zmuszony występować niejednokrotnie w Reichstagu z żądaniami od uwzględnienia których zależeć będzie los gabinetu.

Berlin, 2 marca. (PAT). Nieoficjalne rokowania o rozszerzenie koalicji rządowej w Rzeszy i w Prusach znalazły dziś swój epilog w audjencji kanclerza Müllera u Prezydenta Hindenburga. — Kanclerz Müller złożył prezydentowi sprawozdanie o przebiegu rokowań i

zapropozował pozostanie obecnego gabinetu na stanowisku bez żadnych zmian. Prezydent Hindenburg propozycję tę zaakceptował. Gabinet obecny więc, w którym socjaliści i demokraci, reprezentowani są przez przedstawicieli oficjalnych, niemiecka partja ludowa przez ministrów Stresemanna i Kurcjusa, którzy pozostali w gabinecie bez oficjalnej akceptacji ze strony tych stronnictw i w którym centrum, po ustąpieniu ministra Gerarda wcale reprezentowane nie jest, pozostaje na stanowisku przynajmniej do chwili zakończenia rokowań reparacyjnych w Paryżu.

PIERWSZY W POLSCE WYROK NA ANARCHISTĘ.

Tarnów, 2 marca. (PAT). Dziś o g. 5 rano zakończyła się przed sądem przysięgłych pierwsza w Polsce rozprawa o anarchizmie. Przed trybunałem stanął niejaki Jakób Fied false Urmański, pseudonim Janek, lat 20, przynależności rosyjskiej, bezwyznaniowy oskarżony o należenie do organizacji anarchistycznej federacji polskiej. Po dłuższych naradach Trybunał wydał wyrok skazujący oskarżonego na 5 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego wynoszącego 11 miesięcy. Nadto na podstawie amnestji zmniejszono skazanemu karę o połowę. Jako okoliczność łagodzącą przyjęto młody wiek oskarżonego.

AFERA POSŁA TUCA.

Bratysława, 2 marca. (AW). Śledztwo przeciwko posłowi Tuca zostało wczoraj ukończone. Władze zarządziły ostatnio przyaresztowanie sekretarza węgierskiego stronnictwa chrześcijańsko - społecznego Wiktora Webera, który z polecenia posła Tuce organizował bojówki węgierskie w Bratysławie i prowadził akcję szpiegowską na rzecz Węgier.

WNIOSKI NIEMIECKIE W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 2 marca. (AW). „Echo de Paris” przypuszcza, że dr. Schacht prezes Banku Niemieckiego przedłoży na wtorkowym plenarnym posiedzeniu komisji rzeczoznawców wnioski niemieckie streszczające się w propozycji, aby spłaty reparacyjne określić na 1 miliard 200 tys. marek. Dziennik twierdzi jednak, że wszelkie propozycje poniżej 2 miliardów marek nie mogą stanowić podstawy do poważnych rokowań.

WRAŻENIE MOWY L. GEORGE'A.

Londyn, 2 marca. (AW) Mowa programowa L. George'a wywołała wielkie wrażenie we wszystkich kołach politycznych Anglii. „Daily Express” stwierdza, że stronnictwo liberalne przez usta L. George'a zadokumentowało wczoraj swe prawo do egzystencji. Polityce angielskiej trzeba stronnictwa liberalnego jako stronnictwa umiarkowanego, który wyrówna różnice między stronnictwami radykalnymi. „Times” natomiast polemizując z mową L. George'a oświadcza, że liberali nie dojdą już nigdy więcej w Anglii do znaczenia i wpływu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Prof. Dr. Lenkowi, JWP. Dr. Grucy i JWP. Dr. Kuhlowi. Za bezinteresowną i pełną poświęcenia pomoc do ostatniej chwili naszej Drogiej i nieodżałowanej Matki ś. p. Stanisławy Grysztar - Zielińskiej, zasylają tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

Z DNIA.**KOMITET EKONOMICZNY
MINISTRÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (zo). Dziś o godzinie 5-tej po południu odbyło się posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem premiera Bartla. Uchwalono podwyższyć kontyngent żyta z 15 tys. ton na 25 tys. ton i przyjęto wnioski Min. przemysłu i handlu w sprawie wprowadzenia cła wywozowego od masła.

ZMIANY PERSONALNE NA WYŻSZYCH STANOWISKACH WOJSKOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (zo) W kołach wojskowych utrzymują, że w najbliższym czasie nastąpią liczne zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych. Dziennik personalny MSWojsk., którego ukazania się spodziewają się niebawem, ma przynieść szereg przesunień w dowództwach poszczególnych jednostek bojowych.

**WYDZIAŁ WOJSKOWY W MIN.
KOMUNIKACJI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (zo) Dowiadujemy się, że między Sztabem głównym a Ministerstwem Komunikacji odbyła się wymiana zdań co do utworzenia wydziału w Min. Kom. Wydział ten będzie utrzymywany przy Min. Kom. dla przygotowania kolei do potrzeb wojska na czas działań wojennych. Wydział składać się będzie z szefa, kilku oficerów, oraz kilku urzędników cywilnych. Z kan dydatów na stanowisko szefa tego wydziału największe szanse ma podpułkownik Bobkowski.

**GÓRNICZY W KOPALNIACH ŻELAZA
ŻADAJĄ PODWYŻKI.**

Częstochowa, 2 marca. (AW.) W 18 kopalniach rudy żelaznej, znajdujących się na terenie pow. częstochowskiego i zatrudniających 6.000 osób, górnicy wystąpili z żądaniem podwyżki w wysokości 17 proc. dla pracujących na akord i 25 proc. dla dniówkowych.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO.

Kołomyja, 2 marca. (AW.) Pracownik w kierownictwie tartaku w Porohach, pow. bohorodczańskiego, Mirosław Hempel, strzelił do swej narzeczonej Zofii Gutmanówny, raniąc ją śmiertelnie w głowę, a następnie sam pozbawił się życia. Gutmanówna zmarła w szpitalu. Powodem tragedii był brak zgody rodziców Gutmanówny na związek małżeński z Hemplem, który za zgodą narzeczonej popełnił tę zbrodnię.

KRAKÓW PROTESTUJE.

Kraków, 2 marca. (AW.) Wczorajsza Rada miejska uchwaliła jednomyślnie protest przeciwko podwyżce komornego na celu utworzenia funduszu na rozbudowę miast. Wniosek ten podpisały wszystkie stronnictwa, żądając przedłożenia tego protestu Izbie ustawodawczej w Warszawie, oraz rządowi centralnemu. Równocześnie uchwalono polecić komisji skarbowej i prawnej wypracowanie projektu rozbudowy miast.

O UGRUPOWANIE POCZTOWCÓW.

Warszawa, 2 marca. (PAT). Dnia 2-go bm. odbyła się w Ministerstwie Poczty i Telegrafów, otwarta przez dyrektora departamentu ogólnego Frączkowskiego, konferencja przedstawicieli poszczególnych dyrekcji Poczty i Telegrafów oraz związków zawodowych pracowników pocztowo-telegraficznych celem ustalenia wytycznych co do wykonania uchwały Rady ministrów z dnia 20 lutego br. w sprawie zaliczenia stanowisk w służbie wykonawczej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej do odnośnych grup uposażeniowych.

**RADIO-APARATY TELEFONEN KOCH & STERZEL
SCHALECO, INGELN, NEUTROVOX,
EUMIG-HARTLEY i t. p.**

Część: rad, ewa, głośniki najlepszych fabrykat w sprzedajemy
na najdogodniejszych warunkach i z gwarancją

LEON APPEL i SKA, Lwów, Legjonów 1.

Ładowanie akumulatorów najszybciej i najtaniej. 1449k

KINO LEW **ADJUTANT** (Zamach na Cara)
W głównej roli **Iwan Mozzuchin**
Z powodu wielkich kosztów filmu **ZNIŻKI NIEWAZNE.**

TRUJĄCE USTA „KOPERNIK -- MARYSIENKA”
W głównej roli **Raguel MELLER**

**Powodzie, śnieżyce i huragany.
Południe Europy zasypane śniegiem. — 60 i 76 st. poniżej zera.****RUCH POCIAGÓW W DYREKCJI
LWOWSKIEJ.**

Lwów, 2 marca. (AW) Ruch pociągów w Dyrekcji lwowskiej normalny, spóźnienia dochodzą do 3 godzin. Pociąg osobowy z Krakowa 3 godz., z Warszawy 3 godz., z Równego 130 min., ze Stryja 90 min., z Tarnopola na czas nieograniczony. Pociąg pospieszny z Krakowa 90 min.

Lwów, 2 marca. (AW) Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorium na Politechnice lwowskiej informuje, że dziś rano notowano -17 C, o godz. 13 -13 C. Barometr zaczyna spadać.

Zakopane, 2 marca. (AW.) Padający przed dwoma dniami deszcz zamienił się wczoraj w śnieg, który padał do dziś rano i pokrył Zakopane i góry warstwą przeszło 25 cm. Temperatura spadła do 16 st. poniżej zera. Wypogodziło się całkowicie.

Kraków, 2 marca. (AW.) Mróz w Krakowie dochodził dziś o godz. 9-tej rano do -18 C. Węgla jest obecnie więcej, natomiast odczuwa się w dalszym ciągu brak wody, zarówno z powodu małego ciśnienia, jak i pękania rur wodociagowych w wielu domach.

Kraków, 2 marca. (AW.) Zarząd kopalni węgla w Jaworznie poza kontyngentem 750 ton węgla, które rozdano w równych ilościach gminie miasta Krakowa, oraz gminie miasta Lwowa dla ubogiej ludności wyasygnował tak że dla obu tych miast doraźną pomoc w gotówce po 10 tysięcy złotych.

Warszawa, 2 marca. (AW.) Brak wody w Warszawie z powodu usterek wodociagowych przybiera ogromne rozmiary prawdziwej klęski. Uruchomiono już trzy zmiany pogotowia wodociagowego. Dyrekcja zakładów wodociagowych zaangażowała wielu nowych pracowników i uruchomiła czwartą zmianę. Brak wody objął wczoraj ponad 30 domów.

LAMACZ LODU DLA GDYNI.

Warszawa, 2 marca. (AW.) „Przebieg Wierzy” podaje, że w min. przemysłu i handlu w związku z mroźną

zimą tegoroczna rozważa się obecnie sprawę kupna silnego łamacza lodu, holownika o sile 2.000 koni parowych, przeznaczonego dla portu gdyńskiego.

Kopenhaga, 2 marca. (AW.) Mimo znacznego ocieplenia temperatury, która utrzymuje się na poziomie zera sytuacja transportów morskich nie polepszyła się wcale. Wprawdzie lód pęka, lecz tworzące się zwały lodu utrudniają w dalszym ciągu komunikację. W zachodniej części Kattgatt zwały lodów przybierają ogromne rozmiary.

76 ST. C. PONIŻEJ ZERA.

Moskwa, 2 marca. (AW.) Mrozy na Syberji trwają nadal. Najniższą temperaturę wykazują okolice północno-wschodnie. Ostatnio notowano tam -76 C.

Mińsk, 2 marca. (AW.) W dniu 28 lu tego przeszła nad Mińskiem niebywała fala zimna. Mróz dochodzi podobno do -60 st. C. W mieście poczęły krążyć fantastyczne pogłoski o bliskim końcu świata. Urzędowe źródła podają, że drobni handlarze drzewem rozpuszczają pogłoski, że stacje meteorologiczne zapowiadają jeszcze kilka miesięcy mrozu. Mieszkańcy poczęli czynić zapasy opału, wskutek czego drzewo podrożało.

**CZECHOSŁOWACJA ZASYPANA
ŚNIEGIEM.**

Praga, 2 marca. (AW) W związku z ogromnymi opadami śnieżnymi, sytuacja w dziedzinie komunikacji kolejowej przedstawia się katastrofalnie. Robotnicy i oddziały wojskowe pracują bez przerwy dzień i noc nad uprzątnięciem torów. W niektórych miejscowościach pociągi przyjeżdżają w odkrytym tunelu ze śniegu, dostęgiącym wysokości 15 metrów. Szereg wsi i osad odciętych jest całkowicie od świata.

Praga, 2 marca. (AW.) Na skutek silnych mrozów, które się tu znów dają we znaki szereg linii kolejowych unieruchomiono. Straty jakie z powodu mrozów poniosły koleje czzechosłowackie idą w miliony.

Warszawa, 2 marca. (zo). Koleje polskie wstrzymały ponownie trans-

**„ŚWIĘTO ROLNIKÓW” NA ZAMKU
WARSZAWSKIM.**

Warszawa, 2 marca. (AW). Dnia 10 bm. odbędzie się tu na Zamku uroczystość na którą zaproszeni zostaną w odwiedziny do Prezydenta Państwa włościanie z całej Polski odznaczeni za szczególne staranie i postępowo prowadzoną pracę rolniczą. Każdy z zaproszonych rolników otrzymał również zaproszenie dla jednej z kobiet w swojej rodzinie: żony, siostry, matki i t. d. W ten sposób spodziewano jest przybycie do Warszawy około 700 osób ze wszystkich dzielnic Państwa. W programie regu „święta rolników” obiad i raut na Zamku, złożenia wieńca na mogile „Nieznajomego Żołnierza”, zwiedzanie miasta. Przyjęciem przybyłych kobiet zajmą się organizacje kobiece ze Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet na czele.

ZAMIEĆ ŚNIEŻNA NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 2 marca. (AW.) W całym Węgrzech panuje od wczoraj gwałtowna zamieć śnieżna. Według wiadomości nadeszłych z prowincji 8 samochodów zostało zasypanych śniegiem i do tej pory nieznany los ich pasażerów. Koleje kursują z wielkimi opóźnieniami. Express idący z Budapesztu do Wiednia ugrzązł w zaspach śnieżnych.

Wiedeń, 2 marca. (PAT). Dzienniki donoszą z Aten: Pociąg Orient-Express, który odszedł z Aten przedwczoraj, utknął między Larissą i Salonikami z powodu powodzi. Z całej Macedonii greckiej donoszą o powodzi spowodowanej topnieniem śniegu.

**HURAGANY WE FRANCJI I WE
WŁOSZECH.**

Marsylja, 2 marca. (PAT) Gwałtowny huragan wyrządził znaczne szkody w całej okolicy. W Arles wichura zniszczyła kopulę teatru, zwała liczne rusztowania, zerwała wiele dachów i porzuciła rozmaite spuszczenia w szeregu miejscowości w dolinie Rodanu. Wskutek huraganu pociągi przyjechały ze znacznym opóźnieniem.

Rzym, 2 marca. (PAT) Nad północną i środkową częścią kraju przeciągnął huragan, który poczynił znaczne szkody, na liniach tramwajów elektrycznych i przerwał w wielu miejscach komunikację telegraficzną i telefoniczną. Na wielu drogach ruch jest utrudniony, gdyż, na jezdni zwały się wielkie drzewa, połamane przez burzę.

GRYPA SZALEJE.

Moskwa, 2 marca. (AW). Donoszą z Tyflisu, iż na terenie Kaukazu epidemia grypy przybrała rozmiary katastrofalne. W Noworosyjsku leży obecnie chorych na gripę przeszło 3 tys. osób. Dziennie przeszło 200 osób zapada na gripę. W Ekaterynodzie czwarta część ludności jest chora, przyczem częste są wypadki śmierci. Wszystkie teatry i kina zamknięte są przez władze.

Londyn, 2 marca. (AW.) Tegoroczna epidemia grypy w Londynie przybiera zastraszające rozmiary. W ostatnim tygodniu 473 osoby zmarło na gripę. Od początku roku bież. ogólna liczba osób, które zmarły na gripę wynosi 1.500 osób. W tym samym czasie na zapalenie płuc zmarło również około 1.500 osób, oraz z powodu różnych przebiegów przeszło 1.900 osób.

Bunt wojskowy w Pekinie.

Pekin, 2 marca. (PAT) Wczoraj zbuntował się niespodziewanie pułk wojsk północnych, szerząc panikę w zachodniej części miasta. Około 20 artylerzystów napadło na straż wojskową oddziałów prowincji Szan Si w pobliżu świątyni lamalickiej, rozbroili ją i rozpoczęli strzelaninę w powietrze. Z kolei zbuntowany pułk rozlokował się w świątyni i ufortyfikowawszy się tam rozpoczął gwałtowną strzelaninę wzdłuż ulic. Władze podjęły szybko akcję, odwołując się do wojsk, które pozostały

lojalnymi. Wojska te izolowały świątynię, zmusiły buntowników do zaprzestania ognia i przystąpiły do ich rozbrojenia. Obecnie panuje w mieście spokój. Liczba ofiar nie jest znana.

Warszawa, 2 marca. (AW.) „Kurjer Czerwony” donosi, że w Szanghaju doszło ostatnio do krwawego starcia między wojskiem rządowym a b. żołnierzami armii południowej, którzy nie chcieli się podporządkować rozporządzeniu władz, polecającemu natychmiastowe rozbrojenie tych oddziałów.

**SOWIETY „OCZYSZCZAJĄ”
URZĘDY.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (G) Z Rygi donoszą: Wobec ustawicznych narzekania na biurokracizm i niekulturalne zachowywanie się urzędników sowieckich wobec publiczności, komitet partji komunistycznej w Rosji wydelegował jednego dnia 1500 członków partji, którzy jako zwykli interesanci zgłosili się do różnych urzędów państwowych i zebrany w ten sposób materiał ma być użyty do tak zwanej „czystki” w administracji sowieckiej.

Warszawa, 2 marca. (G) Donoszą z Moskwy: Na podstawie dokonanej rewizji personalu administracyjnego w autonomicznym okręgu czeczeńskim na Kaukazie zwolniono z posad 990 urzędników jako oskarżonych o nielejalny stosunek względem sowieków.

**EKSPLOZJA ZBIORNIKA
ZE ZGĘSZCZONEM POWIETRZEM.**

Nowy Jork, 2 marca. (AW.) Donoszą tu z Atlanty (stolica stanu Georgia), iż koło Stone Mountain nastąpiła eksplozja zbiornika ze zgęszczonym powietrzem. 8 osób poniosło śmierć na miejscu, 15 jest bardzo ciężko rannych

30 POSŁÓW... PRZESTĘPCAMI.

Ryga, 2 marca. (AW.) Sejmowa komisja dla spraw nietykalności poselskiej uchwaliła wydalenie około 30 posłów sejmu lotewskiego w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności za różne przestępstwa.

**AMERYKANIE BUDUJĄ DOMY
W SOWIETACH.**

Praga, 2 marca. (AW) Rząd sowiecki podpisał umowę na budowę wielkich domów robotniczych w Moskwie z jedną z firm amerykańskich. W ciągu roku bieżącego na cele budowy domów robotniczych w samej Moskwie przeznaczono około 2-eh milionów dolarów. Budowa tych domów przybierze jeszcze większe rozmiały, kiedy rozpocznie finansowanie tej akcji jeden z amerykańskich banków hipotecznych, co ma nastąpić w najbliższym czasie.

**NOWE MORDERSTWO
ALBAŃCZYKA VUCITERNY.**

Belgrad, 2 marca. (AW.) Albańczyk Vuciterna, który przed kilku miesiącami zastrzelił w Pradze postać albańskiego, popełnił obecnie nową zbrodnię. Wczoraj podczas podróży po południowej Serbii nagle zaczął strzelać w wagonie z rewolweru i zastrzelił 3 osoby. Jedną z nich jest szef sekcji w min. spraw wewn. Jugosławii Piotr Sawicic. Vuciterna został swego czasu zwolniony przez sąd na podstawie orzeczenia lekarzy, iż popełnił czyn w stanie zupełnej niepoczytalności.

**18 MILJ. DOLARÓW KOSZTOWAŁY
WYBORY AMERYKAŃSKIE.**

Nowy Jork, 2 marca. (AW.) Według szliczeń amerykańskie wybory w listopadzie roku ub. kosztowały partje polityczne około 18 milj. dol. Z tego partja republikańska wydała 11 milj.

**DR. PIRQUET POPEŁNIŁ SAMO-
BÓJSTWO.**

Wiedeń, 2 marca. (AW) Dochodzenia policyjne ustaliły, że śmierć prof. Pirqueta była wynikiem zamachu samobójczego. Wynika to z listu, który zmarły zostawił

**STACJA KRÓTKOFALOWA
W KOENIGSWUSTERHAUSEN.**

W ślad za krótkofalowymi stacjami nadawczymi zdecydowano w Niemczech zmontowanie i zainstalowanie odpowiedniej stacji krótkofalowej w w Koenigswusterhausen. Wielkie sukcesy, osiągnięte na tysiące kilometrów w komunikacji krótkofalowej, postawiły sprawę wspomnianej wyżej budowy na porządek dzienny. Obecnie wykończono fundamenty stacji i prace trwają nad ułożeniem kabli.



1332n

PALACE | Wkrótce „GRZECHY ROZKÓDKI” z czarującą LYĄ de PUTTI

KURSY SAMOCHODOWE

inżyniera Aleksandra Junrego, — Lwów, Kopernika 54, Tel. 63-60.
KURSY AMATORSKIE (dla pań i panów). Sale wystadowe, warsztaty i garaże na miejscu. 1634n
Informacje i prospektv udziela zarząd Kursów od 9-tej rano do 8-mej wiecz

**Obrady komisji budżetowej
nad wnioskiem lewicy o oskarżenie ministra
Czechowicza.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 marca. (zo) W sobotę przed południem zebrała się komisja budżetowa dla załatwienia wniosku lewicy o pociągnięcie do odpowiedzialności min. Czechowicza. Posiedzenie zajął przewodniczący p. Byrka, zaznaczając, że ponieważ przedmiot powierzony komisji przez sejm ma olbrzymią wagę ze względu na osobę zaiste resowanego ministra skarbu preto wskazany jest szczególnie pośpiech.

P. Lieberman (PPS.) postawił, że względu na nadzwyczajny charakter komisji budżetowej, o zatwierdzenie prezydium jako prezydium komisji nadzwyczajnej.

Na tle tego wniosku wywodziła się dyskusja, w toku której p. Byrka oświadczył, że wniosku tego nie może poddać pod głosowanie ze względu na uchwałę sejm. mocą której komisja budżetowa jako taka ma prowadzić do chodzenia. Jednakże obecny na posiedzeniu marszałek Daszyński poparł stanowisko p. Liebermana i wniosek o zatwierdzenie prezydium uchwalono.

Następnie komisja wybrała większością głosów p. Liebermana na referenta wniosku.

Referent przedstawił to faktyczne i prawne wniosku, zastrzegając się, że wyeliminować musi wszelkie momenty polityczne. Dalej odczytał ze sprawozdania N. I. K. za rok 1927 ustęp, w którym wymieniono zarzut, że minister skarbu udzielił z funduszy obrotowych szeregu pożyczek niezgodnie z ustawą skarbową oraz, że niektóre z tych pożyczek pomimo upływu terminu dotąd nie zwrócono. Referent jest zdania, że w obecnej fazie sprawy komisja nie może rozstrzygnąć pytania, czy zachodzi podstawa do oskarżenia, czy też wniosek lewicy należy odrzucić. Wobec tego stawia następujące trzy wnioski:

1) Przesyła się p. ministrowi skarbu wniosek o pociągnięcie go do odpowiedzialności przez Trybunał Stanu, celem udzielenia w myśl art. 8 wstęp 2 ustawy o Trybunale Stanu wyjaśnień bądź pisemnie nałożenie do dnia 8 marca br. bądź w drodze ustnej na posiedzeniu komisji, które odbędzie się dnia 8 marca br. o godzinie 11 przedpołudniem.

2) Zarazem prosi się ministra skarbu aby wraz ze swoim wyjaśnieniem przedłożył komisji poszczególne uchwały Rady ministrów na podstawie których poczynione zostały wydatki przekraczające budżet ustalony ustawą sejmową z dnia 23 marca 1927 r.

3) Również prosi się p. ministra skarbu, aby przedłożył komisji wykaz po-

zyczek udzielonych sum obrotowych ministerstwa skarbu, według opinii Najwyższej Izby Kontroli, zawartej w sprawozdaniu na rok 1927.

W dyskusji prof. Krzyżanowski oświadczył, że sprzeciwia się wnioskowi drugiemu i trzeciemu. Żądanie uchwały Rady ministrów oraz sprawozdania N. I. K. jest niepotrzebne. Minister skarbu i Rząd przyznali, że istniaty przekroczenia, wobec czego sprawa jest jasna i niepotrzeba dalszych materiałów i wyjaśnień, stan faktyczny jest bezsporny. Ponadto przetoczone przez referenta zarzuty N. I. K. nie mogą być przyjęte za podstawę prac komisji, albowiem byłoby to rozszerzeniem oskarżenia, do czego komisja związana uchwałą sejm. nie ma prawa.

P. Polakiewicz przyłączając się do stanowiska zajętego przez prof. Krzyżanowskiego oświadcza, że sprawa dojrzała ostatecznie do powzięcia uchwały, a zwracanie się do Rządu i N. I. K. tylko ją przewleka.

P. Downarwicz z Frakcji rewolucyjnej sądzi, że należy przejść nad wnioskiem do porządku dziennego, gdyż swoją uchwałą przyjął do wiadomości oświadczenie Rządu, że projekt ustawy o dodatkowych kredytach będzie przedłużony.

P. Kościakowski nie uważa sprawy za prawną, lecz za widocznie polityczną. Lewica chce obalić Rząd, ale nie ma do tego siły i odwagi, prowadzi więc walkę podjazdową. Zapomina się, że chodzi tu nie tylko o ministra, lecz także o zasłużonego człowieka, któremu wyrządza się krzywdę. Idzie bowiem plotka między lud, że Rząd ukradł kilkaset milionów. Dlatego jest zdania, że należy przejść nad całą sprawą do porządku dziennego.

W wyniku dyskusji wnioski referenta uchwalono. Pierwszy wniosek uchwalono jednogłośnie, drugi i trzeci większością 16 głosów.

Następne posiedzenie odbędzie się 8 marca.

Pismo do ministra skarbu zgodnie z uchwalonymi wnioskami zostało wystosowane dziś do Marszałka sejmu.

NOWY KABEL TRANSOCEANICZNY

Nowy Jork, 2 marca. (AW.) W ciągu najbliższych lat będzie założony transoceaniczny kabel telefoniczny, łączący Amerykę z innymi częściami świata. Koszta budowy tego kabla pochłonią przeszło 2 miliardy dol. Projekt budowy kabla telefonicznego motywowany jest względami na przeciążenia urzędów radiotelegraficznych.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Julian Stanisławowicz.

sztuka w 3 aktach Artura Cwikowskiego.

Problem przełomu w duszy Polaka, który jako ideowy komunista walczył przeciw wojsku polskiemu w szeregach bolszewickich, a potem otrząsnawszy się z czadu zabobnej doktryny, wraca skruszony na łono Polski, problem taki ma w sobie dostateczną dynamkę, aby mógł się stać osiá dramatu. Temat tego rodzaju da się opracować dramatycznie w dwojaki sposób. Albo można go postawić na poważnej płaszczyźnie ideowej i psychologicznego pogiębienia, a wtedy mógłby powstać pełen wzniołej i szlachetnej patetyki dramat rewolucyjny z gatunku tych, jakimi oczarowuje i podbija dusze Romain Rolland. Albo też można rzecz ująć zewnętrznje, apelując do szerokich mas o skromnych wymaganiach estetycznych, a tem samem rezygnując z wszelkiej ideowej głębi i psychologicznej fmezji, a wtedy powstaje widowisko popularno-patriotyczne o cechach melodramatycznych.

Ta drugą drogą poszedł autor „Juliana Stanisławowicza”. Skierowanie się na drogę pierwszą uniemożliwił mu już sam wybór psychicznego typu bohatera, który zupełnie nie jest skrojony na miarę Fidjasza. Jest to poczciwy z kośćcami chłopak, który, jeśli się osmarował powyżej uszu piekielną mazią bolszewickiej doktryny, uczynił to niewątpliwie jedynie dlatego, że intelekt jego jest słaby, a kultura minimalna. Jakiegoś wrodzonego, irracjonalnego demonizmu (a la Dzierżyński) nie ma w nim śladu. Przeciwnie jest to człowiek o kruchej jak trzcina woli, który nie kieruje wypadkami, ale dale im się ponosić. W tych warunkach oczywiście już a priori nie mogło być mowy o jakichś wielkich, rollandowych konfliktach ideowych i duchowych. Julian Stanisławowicz nawraca się na polskość z powodów czysto erotyczno-familijnych (narzeczona — patriotka polska, jej brat uwięziony przez bolszewików), a także z powodu wyrzutów sumienia (zademonstrowanych niezręcznie za pomocą szablonowych wizerunków). Kwestja rozczarowania się na punkcie ideału komunistycznego, względnie sposobu wprowadzania go w życie, została zaledwie muśnięta przez zaznaczenie wstretu Juliana do rozstrzeliwania brzemiennych kobiet i nieletnich wyrostków.

Z takiej koncepcji nie mogło oczywiście wyniknąć nic innego, jak popularyzacja oparte na konwencjach nie tyle literackich ile potocznie życiowych i dziennikarskich, na ogół zresztą dość zgrabnie udratyzowane i zaprawione sympatycznymi obrazami sentymentu patriotycznego dla Polski, jej armji i dla losów krasowego dworu polskiego na Ukrainie. Szkoda, że sztuka nie została napisana i wystawiona przed dziesięciu laty. W czasie wojny polsko-bolszewickiej spełniłaby wcale dobrze zadanie teatru propagandowego.

Przez to, nie nastreczając zresztą żadnych szczególnych trudności reżysersko-aktorskich i nie otwierając także żadnych wielkich możliwości w tym kierunku została gładko zaerowana przez panie Ładosiównę i Gwalską, oraz przez panów Strachockiego (zarazem reżyser sztuki) Kwiatkowskiego, Guttnera, Ratschke, Paboga, Modrzewskiego, Zabielskiego, Bieleckiego, Przystawskiego, Kinstowskiego i in. **Władysław Kozicki.**

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSIWA SZKOŁY LUDOWEJ.

O myśl kierowniczą.

O PROJEKCIE KONSTITUCYJNYM BBWR, UWAG KILKA.

„Głos Narodu” zamieścił „nie przyjmując odpowiedzialności” znakomity artykuł jednego z najwybitniejszych liderów Chrześ. Dem., rektora akademii górniczej dr. inżyn. Krauzego poświęcony rozważaniom projektu zmiany konstytucji. Artykuł ten podajemy poniżej w całości „przyjmując zań pełną odpowiedzialność”. (Red.).

Zgłoszony przez Bezpartyjny Blok do łaski marszałkowskiej projekt zmian konstytucyjnych jest bezwzględnie krokiem naprzód w kierunku krystalizowania polskiej myśli państwowej.

Wychodząc z kuźni Bloku, a więc ugrupowania powstałego na tle przewrotu majowego, projekt idzie zdecydowanie po linii przyczyn tego przewrotu, wprowadzając do obecnej konstytucji tylko te zmiany, które mają zdążyć do usunięcia tych przyczyn.

A ponieważ o tych przyczynach było głośno już z góra dwa lata — nie też dziwnego, że główne tezy projektowanych zmian nie były niespodzianką, lecz owszem, naturalnym następstwem biegu wypadków. Główną tezą omawianego projektu jest próba rozwiązania zagadnienia „myśli kierowniczej” w państwie.

Potrzeby i konieczności „myśli kierowniczej” w państwie oraz możliwości jej przeprowadzenia nie potrzebuję, zdaje mi się, dowodzić, a i przypuszczam, że nikt nie potrafi przeprowadzić dowodu, że myśl kierownicza w państwie jest zbędna.

Jak ten problemat był uwzględniony w konstytucji marcowej? Otóż śmiem twierdzić, że konstytucja marcowa nie dawała zupełnie warunków do skryzystalizowania się myśli kierowniczej. Nie dawała już z tytułu swej konstrukcji.

Według obowiązującej obecnie konstytucji zwierzchnia władza w dziedzi nie ustawodawstwa ma spełniać sejm i senat, w dziedzinie wykonawczej Prezydent z Rządem, ale z Rządem odpowiedzialnym przed sejmem i senatem z tej konstytucji wynika, że Prezydent, jako czynnik równorzędny z sejmem i senatem i przez te izby obrany, a więc przez ten obiór niejako od nich uzależniony musi być czynnikiem tylko reprezentacyjnym, pozbawionym w zupełności możliwości przejawu myśli kierowniczej.

Możliwość powstania „myśli kierowniczej” w myśli obecnej konstytucji, przypada tylko sejmowi, który ją efektuje w postaci większości parlamentarnej i odpowiedniego, wyłonionego z tej większości Rządu, który tę myśl kierowniczą większości parlamentarnej realizuje.

Czy są warunki wytworzenia „myśli kierowniczej” w sejmie, według konstytucji marcowej?

Moim zdaniem nie. Na negatywną odpowiedź składają się następujące czynniki:

1. 30 proc. mniejszości, która w większości swojej nie jest lojalna wobec Państwa i w tych warunkach nie może współdziałać w wytworzeniu pozytywnych poczynań w aktach państwowotwórczych, tem mniej może współdziałać w krystalizowaniu „myśli kierowniczej”, a więc myśli nadającej kierunek rozwojowi Państwa.

2. 30 proc. analfabetów, a więc elementu, do którego dotrzeć może tylko demagogia i to najgorszego rodzaju.

3. Niski stan politycznego wyrobienia mas, pochopnych na wszelkiego rodzaju agitację i ulegających hasłom demagogicznym.

4. Niski stan dobrobytu mas. Dochód społeczny na głowę ludności jest niższy od minimum egzystencji — znaczna część ludności Państwa znajduje się na granicy głodu, a głód jest złym doradcą.

5. Zbytnie zindywidualizowanie społeczeństwa, niekarność i brak zdolno-

ści konsolidacyjnych wytwarza rozproszczenie myśli politycznej i w wyniku tego powstawanie nadmiernej ilości partii i ugrupowań.

Sejm w tych warunkach przedstawiać musi taki konglomerat i takie rozproszczenie, że skryzystalizowanie w tym zespole twórczej myśli kierowniczej jest absolutnie niemożliwe i jeżeli w pewnych chwilach udawało się na drodze kompromisów skłębć jako tako większość, która nawlasem mówiąc była zawsze kilkugłosowa, to była ona zawsze krótkotrwała. Tamana przez wybitne ambicje osobiste. Pewne ugrupowania polityczne są zdania że tym stosunkom zaradzić można przez zmianę prawa wyborczego i ordynacji wyborczej.

Prawda, przez pewne ograniczenie praw wyborczych i odpowiednią geometrię wyborczą pewne pozytywne rezultaty w tym kierunku osiągnąć się dały lecz byłyby to rezultaty niewspółmierne do trudności przeprowadzenia tych ograniczeń. Nie sadzę, by wśród ludzi politycznych byli tacy, którzy sądziliby, że ograniczenie praw wyborczych mogłoby się odbyć bez wielkiego wstrząsu. Ja sadzę, że takie ograniczenie jest prawie niemożliwe, a gdyby nawet i było możliwe, to bezwzględnie wobec przytoczonych powyżej warunków stanu faktycznego do wytworzenia się państwowej myśli kierowniczej przyczynić się nie może.

Przychodzimy więc do przekonania, że warunków powstania w sejmie pol-

skim myśli kierowniczej niema i warunków tych nie wytworzy ograniczenie praw wyborczych. Jeżeli fakt ten skonstatować musimy, to nie wynika z tego, bym był pesymistą i widział przyszłość naszego parlamentaryzmu w ciemnych barwach. Przeciwnie, mam dużą wiarę w Naród i wierzę głęboko, że przyjdzie czas, gdy warunki te zaistnieją.

Przyjdzie czas gdy analfabetyzm zniknie, gdy podniesie się stan wyrobienia politycznego, gdy wzrośnie dobrobyt, a wśród mniejszości zwycięży przekonanie, że tylko w lojalnej współpracy z gospodarzem Państwa mogą być kultywowane odrębności narodowe, przyjdzie wreszcie czas na wyrobienie karność i wytworzenie zdolności konsolidacyjnej. Ale kiedy to nastąpi? Moim zdaniem nie wcześniej jak za 25 lat i to w tym wypadku, jeżeli w tym okresie 25-letnim zagwarantowana będzie państwowa myśl kierownicza bo tylko przy jej istnieniu naprawa taka nastąpić będzie mogła.

W trafnem osądzeniu zjawisk niedomogi naszego parlamentaryzmu, projekt konstytucji Be Be rozwiązuje zagadnienie „myśli kierowniczej” w ten sposób, że tworzy ośrodek tej myśli przenosi z bark wielogłowego sejmu do rąk jednostki w osobie Prezydenta Rzeczypospolitej. Rozwiązuje w ten sposób, że daje Prezydentowi stanowisko nadrzędne. W tej nadrzędności w stosunku do wszystkich przejawów życia państwowego Prezydent uzyskuje

je możliwość realizacji swej myśli kierowniczej. Nie ma koniecznej potrzeby, by na stanowisku Prezydenta był geniusz — bo może i to się zdarzyć, a wtedy Państwo czekała widok wielkiego postępu pod wpływem Jego myśli kierowniczej, wystarczy, jeżeli będzie człowiek o szerokich horyzontach praw i pracowity. W takim ujęciu tego zagadnienia jedni wołają: cezaryzm, inni: bonapartyzm. Ale, na miłość Boga, przecież Cezar, Bonaparte stworzyli najpiękniejsze karty swego narodu, imiona ich są do dziś dnia nieśmiertelne — a ciekaw jestem, kto z szanownych krytyków przejdzie do historii? A że ja na kolaniach zaniosę dziękczynne modły Najwyższemu za obdarzenie mej Ojczyzny osobistością na miarę Cezara lub Bonaparte, prze to w koncepcji umożliwiającej takiej jednostce wysunięcie się na czoło Narodowi widzę dla Państwa wielkie korzyści. Ze mam rację, tego dowodem stosunki europejskie po wojnie. Narody o większym wyrobieniu politycznym bez mniejszości, bardziej karne, musiały dla ratowania zagrożonego bytu przejąć uprawnień kierownicze na jednostki (Włochy, Hiszpania i in.) lub też wołens nolens poddać się myśli kierowniczej jednostki (Francja).

Dla tych więc powodów uważam, że próba rozwiązania zagadnienia myśli kierowniczej w państwie przez przesunięcie roli Prezydenta ze stanowiska równorzędnego na stanowisko nadrzędne jest rozwiązaniem trafnem i korzystnym dla Państwa. W tem ujęciu problematu sprawa zwiększenia władzy Prezydenta jest zjawiskiem wtórnem i pochodnem głównej tezy.

Prof. dr. inż. Jan Krauze

Rządowy projekt budowlany.

Na porządek dzienny sejmu wniesiono rządowy projekt budowlany. Ze względu na aktualność problemu mieszkaniowego podajemy Czytelnikom ów projekt, wstrzymując się na razie od własnych uwag. Na tem miejscu tylko ogólnie zaznaczamy, że projekt rządowy budzi z wielu względów poważne zastrzeżenia i o ile ma przynieść rzeczywistą korzyść, musi uleść przeróbkom.—Red.

SKALA PODWYŻKI KOMORNEGO.

1. Podwyższa się od dnia 1 kwietnia 1929 r. wysokość ustawowego komornego za lokale, podlegające ustawie o ochronie lokatorów:

- a) dla mieszkań 2-pokojowych o 2 proc. co kwartał,
- b) dla mieszkań 3-pokojowych o 3 proc. co kwartał,
- c) dla mieszkań 4-pokojowych o 4 proc. co kwartał,
- d) dla mieszkań 5-pokojowych o 6 proc. co kwartał,
- e) dla mieszkań 6—7 pokoj. o 8 proc. co kwartał,
- f) dla mieszkań ponad 7-pokojowych oraz dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych o 10 proc. co kwartał.

Dla mieszkań 1-pokojowych z kuchnią albo samego tylko pokoju lub samej kuchni, podwyżka rozpocznie się po dojsciu ich komornego do 100 procentowego podstawowego komornego i wynosić będzie 1,5 proc. co kwartał.

Komorne podlegać będzie wyżej wymienionym podwyżkom aż do dojscia:

- a) dla mieszkań 1-pokojowych do 130 proc. podstawowego komornego; b) dla mieszkań 2-pokojowych do 140 proc.; c) dla mieszkań 3-pokojowych do 160 proc.; d) 4-pokojowych do 180 proc.; e) ponad 4-pokojowych, oraz sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych do 200 proc. podstawowego komornego.

70 PROC. PODWYŻKI PRZEZNACZA SIĘ NA FUNDUSZ BUDOWLANY.

2) Wprowadza się podatek na fundusz budowy w wysokości 75 proc. wy mienionej podwyżki komornego ponad 100 proc. podstawowego komornego.

Do zapłaty tego podatku zobowiązani będą właściciele nieruchomości, względnie osoby, na rzecz których płyną dochody z komornego. Podwyżka komornego ponad podstawowe komorne, wynikającego z umów dobrowolnych, podlegało opodatkowaniu jedynie w tej części, która odpowiada wysokości podwyżki, przewidzianej w pkt. 1. Podwyżka komornego, wynikająca z pkt. 1. nie będzie podstawą dla wymiaru żadnych innych podatków państwowych lub samorządowych.

15 PROC. PODWYŻKI NA REMONT DOMÓW.

3) Na właścicieli domów uakładają się obowiązek zużycia co najmniej 15 proc. podwyżki ustawowego komornego na przeprowadzenie robót niezbędnych, celem utrzymania budynków w stanie należytym i zdatnym do użytku. W razie niewykonania przez właściciela domu tego obowiązku i zastosowania wskutek tego środków przymusowych właściciel poza karą, przewidzianą w przepisach budowlanych i obowiązkiem zwrotu kosztów wykonania potrzebnych robót przez władze gminne będzie karany dodatkowo grzywną w wysokości 15 proc. wymienionej podwyżki komornego za okres poprzedzający, nie dłuższy jednak niż 5 lat.

PODATEK OD PLACÓW NIEZABUDOWANYCH.

4) Zmienia się podatek od placów niezabudowanych w gminach miejskich jak następuje:

a) w miastach poniżej 20.000 mieszkańców podatek wynosić będzie 1 proc. wartości placu;

b) w miastach od 20.000—50.000 mieszkańców 1,5 proc.;

c) w miastach ponad 50.000 mieszkańców 2 proc.;

d) w Warszawie podatek wynosić będzie 2,5 proc.

Rada ministrów władna będzie w wyjątkowych wypadkach zaliczyć poszczególne miasta, niezależnie od liczby mieszkańców, do kategorii podlegającej wyższemu opodatkowaniu. Skarb państwa lub gmina miejska będą miały prawo nabycia placu według wartości podanej przez właściciela w razie wywłaszczenia go na cele budowy lub inne cele użyteczności publicznej.

PODATEK OD PRZYROSTU WARTOŚCI NIERUCHOMOŚCI MIEJSKICH

5) Wprowadza się podatek od przyrostu wartości nieruchomości miejskich w następującej wysokości:

a) o ile przyrost wartości nie przekracza 25 proc. wartości poprzedniej — 4 proc. wartości przyrostu;

b) o ile przyrost wartości wynosi 25 proc. do 50 proc. — 7 proc. wartości przyrostu;

c) o ile wynosi 50 do 100 proc. — 10 proc. wartości przyrostu;

d) ponad 100 proc. — 12 proc. wartości przyrostu.

O ile sprzedaż nastąpi w ciągu roku po nabyciu, podwyższa się obliczony w myśli powyższej skali podatek o 50 proc. o ile po dwóch latach o 30 proc., po trzech latach o 20 proc., po czterech latach o 10 proc., po pięciu latach o 5 proc., po sześciu latach podatek nie ulega podwyżce.

Podatek pobiera się od położonych w gminie miejskiej placów i budynków mieszkalnych, których poprzednia sprzedaż miała miejsce po 1-szym stycznia 1914 r. Podatek pobiera się przy przenieszeniu prawa własności.

Od podatku tego wolne są nieruchomości, stanowiące własność skarbu państwa i związków komunalnych, oraz budowle mieszkalne, wzniesione po 1 stycznia 1919 r.

PAŃSTWOWY FUNDUSZ BUDOWLANY.

6) Tworzy się państwowy fundusz budowlany, celem finansowania akcji budowy tanich mieszkań. Do funduszu tego płyną podatki wymienione w punktach 2) 4) i 5).

Minister skarbu będzie upoważniony do zaciągania na cele finansowania akcji budowy tanich mieszkań pożyczek, oraz do wypuszczenia obligacji do łącznej wysokości 1 miljarda złotych w złocie. Pożyczki te będą zabezpieczone na nieruchomościach, obciążonych pożyczkami, udzielonymi z państwowego funduszu budowlanego. Będą one gwarantowane przez skarbu państwa i wolne od podatku od kapitałów i rent, oraz od podatków dochodowego i majątkowego.

KREDYTY BUDOWLANE.

7) Sumy, osiągnięte z podatków wymienionych w punktach 2) 4) i 5), z pożyczek i emisji obligacji z pkt. 6), oraz z dotacji skarbu — będą używane na udzielanie kredytu na budowę tanich mieszkań oraz na pokrycie różnicy pomiędzy oprocentowaniem pożyczek, udzielonych na budowę, a pożyczek, zaciągniętych przez ministra skarbu na cele państwowego funduszu budowy.

Kredyty na budowę tanich mieszkań będą udzielane w formie pożyczek krótkoterminowych oraz ich konwersji na pożyczki długoterminowe.

Pożyczki długoterminowe będą udzielane za zabezpieczeniem hipotecznym.

Pożyczki będą oprocentowane łącznie z amortyzacją na 4 pr.

Kontyngenty kredytów budowlanych będą corocznie ustalane na następujących podstawach:

60 pr. sumy przeznaczają się na budowę mieszkań 1-pokojowych, 20 pr. całej sumy na budowę mieszkań 2-pokojowych, 20 pr. całej sumy na budowę mieszkań 3-pokojowych.

Z państwowego funduszu budowlanego będą mogły być również uskutecznić dopłaty na pokrycie różnicy oprocentowania pożyczek, udzielonych na budowę domów, które zostały wybudowane, albo których budowa została rozpoczęta przed wejściem w życie niniejszej ustawy.

8) Państwowy fundusz budowlany będzie wykonywał zwierzchnie kierownictwo i nadzór nad finansowaną przez siebie akcją budowy tanich mieszkań.

DOTYCHCZASOWE USTAWODAWSTWO.

9) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast ulegnie odpowiednim zmianom i uzupełnieniom, celem dostosowania go do zasad niniejszej ustawy.

Dotyczyć one będą w szczególności:

a) ścisłego określenia wielkości mieszkań, których budowa może być finansowana przez państwowy fundusz budowy.

b) uzależnienia kosztorysów budowy tanich mieszkań od wysokości komornego, obliczonego z uwzględnieniem poziomu płac robotników i pracowników umysłowych, inwalidów i emerytów;

c) ścisłego określenia osób, które mogą korzystać z akcji budowy tanich mieszkań z zapewnieniem pierwszeństwa dla pracowników fizycznych, umysłowych, inwalidów i emerytów.

d) wprowadzenia rygorów na wypadek przekroczenia wielkości budowanych mieszkań w stosunku do kosztorysu przedłożonego celem uzyskania kredytu, pobierania wyższego komornego jak przewidziano w kalkulacji przedłożonej przy podaniu o kredyt, odsprzedaży w celach zysku mieszkań wybudowanego z kredytu publicznego, uprawiania lichwy przez odnajmowanie mieszkań za wygórowanym czynszem podnajemcom. Rygory te powinny przede wszystkim pójść w kierunku zawarowania natychmiastowego zwrotu kredytu;

e) wprowadzenia przepisów, celem popierania budownictwa masowego;

f) wprowadzenia przepisów o powstawaniu towarzystw społecznych, celem budowy tanich mieszkań i włożenie na związki komunalne obowiązku podejmowania inicjatywy w tym kierunku;

g) zmiany i uporządkowania przepisów, dotyczących komitetów rozbudowy na podstawie dotychczasowych doświadczeń;

h) zniesienia, względnie przekształ-

cenia istniejących w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy; państw. funduszu budowlanego, państw. funduszu rozbudowy miast oraz państw. Rady rozbudowy bez naruszenia jednak praw nabytych wynikających z działalności tych funduszy;

i) zmiany przepisów co do przeznaczenia podatku od lokali w tym kierunku, że kwoty dotychczas przeznaczone na państw. fundusz rozbudowy miast obrócone będą w połowie na rzecz związków komunalnych z obowiązkiem użycia ich na budowę tanich mieszkań dla pracowników komunalnych, a w połowie na budowę mieszkań dla funkcjonariuszy państwowych;

j) nałożenia na gminy miejskie obowiązku nabywania terenów budowlanych w miarę wyzbywania się posiadanych terenów;

k) wprowadzenia przepisów, w myśl których tereny państwowe przeznaczone na rozbudowę powinny być zużyte przede wszystkim na budownictwo masowe i nie będą mogły być rozdrabiane;

l) nałożenia na gminy miejskie obowiązku stopniowego doprowadzenia terenów, przeznaczonych na rozbudowę, do stanu niezbędnego dla zabudowania (przeprowadzenie ulic, oświetlenia, kanalizacji, wodociągów, komunikacji) w terminie wyznaczonym przez państwowe władze nadzorcze;

m) uchylenia przepisów dotyczących ulgowych kredytów na cele remontu domów;

n) wprowadzenia przepisów, obowiązujących przedsiębiorstwa przemysłowe, państwowe, komunalne oraz prywatne do wzięcia udziału w budowie tanich mieszkań dla swoich pracowników.



obchodu ku czci Kościuszki.

W roku 1917 i 1918 prowadzi kurs gry na skrzypcach w Nowym Sączu, zaś w 1919 r. obejmuje stanowisko profesora w lwowskim Konserwatorium. Dziesięcioletnia praca pedagogiczna zdobyła ogólne uznanie w naszym mieście, cenią go i poważają zarówno muzycy jak i muzykalna publiczność. uczniowie zaś darzą głębokim przywiązaniem i wdzięcznością za jego wytrwały kierunek pedagogiczny.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia dawał prof. Cetner szereg koncertów we Lwowie, Krakowie, i innych miejscowościach Małopolski, a nadto koncertował we Wiedniu, Łodzi i Warszawie. Również w bieżącym sezonie występował artysta kilkanaście razy w poszczególnych miastach Małopolski, krzewiąc w ten sposób zwłaszcza „na Kresach” solidarną kulturę muzyczną.

Program piątkowego koncertu obejmuje dzieła piękne i wartościowe, między innymi Sonatę skrzypcową Szymanowskiego i Koncert D-dur Czajkowskiego. Akompaniament objęła p. S. Czechowiczówna.

M.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Koncesjonowane przez Województwo Lwowskie
BIURO PORADY PRAWNEJ
w sprawach skarbowych
nr 709 am. radcy skarbu
IZYDORA THALA
we Lwowie ul. Turecka 3,
parter. Tel. 59—36.

zajmuję wszelkie sprawy z zakresu:
podatku przemysłowego i dochodowego,
podatku od spadków i darowizn,
należności (opłat stamplowych i sądowych) i opłat komunalnych, tudzież
sprawy skarbowo-karne.
Godziny urzędowe od 9—12 i od 4—6

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!
Dlatego też dziesiątka OO? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

Z MUZYKI.

Józef Cetner.

W piątek 8 marca odbędzie się w sali PTM. koncert prof. Józefa Cetnera. Nadzwyczaj ceniony i wytrawny pedagog jest równocześnie pierwszorzędnym wirtuozem — artystą. Jego zdolności odtworcze idą w parze z wysokim umiłowaniem sztuki muzycznej. To umiłowanie i szczytny zapal jest wprost wyjątkowe; naczelną ideą artysty jest nie osobista ambicja, nie chęć zdobycia błyskotliwej sławy, lecz nieustanna i żarliwa służba wielkiej sztuce. Idei tej pozostaje prof. Cetner stale wierny, świadczy o tem cała jego dotychczasowa działalność, jako artysty i pedagoga.

Prof Cetner po ukończeniu szkoły średniej (seminarium) w Tarnopolu po-

święca się wyłącznie studjom muzycznym. Od 1908—1912 kształcił się w lwowskim konserwatorium pod kierunkiem prof. Wolfstala, następnie zaś studjuje przez dwa lata w wiedeńskiej Akademii muzycznej (Meisterschule) u prof. Sevoika. W okresie tym koncertuje wielokrotnie z dużym powodzeniem we Wiedniu i w Czechach.

Światowa wojna zaskoczyła młodego skrzypka w Piwnicznej. Tam organizuje z bratem swoim Włodzisławski Chór. W krótkim czasie zespół ten stał na takiej wyżynie, że mógł z powodzeniem występować w okolicznych zdrojowiskach (Krynica, Żegiestów, Szczawnica), koncert Chóru w Krakowie był wielką atrakcją podczas

Rozmowy z cesarzową Eugenią.

(Entretiens de l'Imperatrice Eugenie — M. Paleologue). Pion, 1928.

P. M. Paleolog, ambasador Francji i członek Akademii francuskiej, porusza w ciągu kilku rozmów z cesarzową Eugenią, najważniejsze problemy polityki europejskiej w drugiej połowie ubiegłego stulecia.

Wybitnie inteligentna osoba — jaką była cesarzowa Eugenia — odznaczała się także podziwu godną pamięcią. Temu zawdzięczamy, że po tylu latach odnajdujemy wspomnienia jej równie świeże, pełne szczegółów, sentymentu, przeżyć osobistych. Tak jakby to było wczoraj.

A może zawdzięczamy także wieloletności i barwności stylu pana Paleologa. — Pan Paleolog zna bardzo dobrze historię cesarstwa i umie pisać przekonująco.

Więc staję nam przed oczyma zamach drugiego grudnia 1851 i wielkie intryki polityczne wkoło zjednoczenia Włoch, wojna Rzymska i tragiczna wyprawa meksykańska przypieczętowa-

na krwią Maksymiljana. Wreszcie przejścia lat 1870-71. — Depesza Emska, wojowniczy zapal narodu francuskiego i szalona, nieprawdopodobna katastrofa spowodowana bezładem w armji, nieuczciwością i ambicjami generałów — słabością fizyczną i moralną cesarza. — A potem regencja cesarzowej, potem ucieczka jej z Tuileryj i długie wygnanie, droga krzyżowa znaczone tragicznymi stacjami, strata męża i syna, oszczerczymi atakami prasy i narodu francuskiego.

Rysuje się wśród tych rozmów, politycznych a jakże mało oficjalnych, — szlachetna sylwetka Napoleona III, niepoprawnego marzyciela, któremu gigantyczne i fantastyczne plany, wykolysane i zazdrośnie kryte w własnym tylko sercu, zasłaniały nieraz realny obraz konieczności politycznych. Stąd szalone błędy, które sprawiły że Francja, przez lata przodująca Europie, nie potrafiła znaleźć żadnych sprzymierzeńców, nawiązać żadnych sojuszków i w chwili niebezpieczeństwa znalazła się sama.

Napoleon III na tronie nawet zachował duszę wygnańca i spiskowca swych lat młodych.

Wadoczenie nie wolno bezkarnie być

konspiratorem. To choroba, która wchodzi w krew i odzywa się — nawet po latach.

Najważniejsze i najniebezpieczniejsze chwile przez jakie przechodziło II Cesarstwo, znaczone są ważkimi decyzjami, zapadającymi z gabinetu prywatnym cesarza, w obecności jedynie cesarzowej i jednego zaufanego ministra. Opinia francuska nie przebaczyła tego monarsze, który imcjując cesarstwo liberalne, autokratyczne decyzje owijał konspiracyjną tajemnicą. Co do

„Cesarstwa liberalnego” zresztą, czytając historię tych czasów, nabiera się przekonania że to pierwsze ustępstwo dla parlamentaryzmu, (jakbyśmy dziś nazwali „demoliberalnego”) jakim była reforma z 19 stycznia 1867, było ze strony cesarza mniej aktem przekonania, co moralnego zmęczenia odpowiedzialnością o wiele cięższa, niż od odpowiedzialność któregośkolwiek monarchy „z bożej łaski”. Bo władza nie spłynęła na niego wraz z dziedzictwem długiego szeregu pomazanych przodków, wziął ją sam i to w drodze zainicjacji stanu, był więc za nią stokroć bardziej odpowiedzialnym. Tę odpowiedzialność odczuwał i ugiął się pod nią.

Cesarzowa Eugenia mówi to wyraźnie: „Pewnego dnia widząc go pogrążonym w ponurych rozmyśleniach, których przedmiot odgadywałam, nie mogłam powstrzymać słów: „Ty nosisz ten dzień drugiego grudnia jak tunikę Nesusa”. — Odpowiedział mi: „Myślę o tem ustawicznie”.

Trzeba wielkiej duszy by się nie ugięła pod odpowiedzialnością jaką pociąga za sobą zamach stanu i najczęściej — jak nas uczy historia, logicznie z niego wypływająca dyktatura. Oto co mówi o tem pan Paleolog, który zna historię i którego długa służba dyplomatyczna nauczyła patrzeć na przejawy życia politycznego.

„...nie potępiał zamachu drugiego grudnia, przynajmniej z punktu widzenia politycznego... Historia uczy nas, że niekiedy zdarzają się w życiu narodu okoliczności tak poważne, chwile śmiertelnego niebezpieczeństwa, podczas których zasady muszą ustąpić miejsca koniecznościom narodowym. Machiawel określił to treściwie: „Rozważny umysł nie potępi nigdy człowieka za czyny niezwykłe, do których zmuszony był uciec się by ocalić swój kraj.

(Dok. nast.)

Nr. 7 ŻYCIE KULTURALNE

Przemówienie prof. dra K. Twardowskiego wygłoszone na zebraniu jubileuszowym Polskiego Towarzystwa filozoficznego.

Równo dwadzieścia pięć lat temu, dnia 12. lutego 1904, zebrało się w sali wykładowej I. Zakładu chemicznego na ul. Długosza liczne grono osób, by przoczyć święcie otwarcie Polskiego Towarzystwa filozoficznego we Lwowie — pierwszego a więc i najstarszego z istniejących na ziemiach polskich towarzystw, poświęconych uprawie nauk filozoficznych. I jak wówczas na zaproszenie inicjatorów powstającego towarzystwa zgromadzili się wszyscy, którzy w mieście naszym rozumieeli doniosłość utworzenia takiej organizacji, tak też i dzisiaj przy był na zaproszenie samego już Polskiego Towarzystwa filozoficznego zastęp życiowych mu gości, aby wziąć udział w obchodzie jubileuszowym. A kto nie mógł sam się w naszym gronie zjawić, przysłał nam serdeczne słowa uznania i zachęty, pragnąc zaznaczyć, że łącząc się z nami tu zgromadzonymi w tej tak uroczystej dla Polskiego Towarzystwa filozoficznego chwili. To też Towarzystwo do głębokiej poczuwa się wdzięczności za te tak drogie mu objawy przychylnych dla niego uczuć i szczerą składa podziękę wszystkim, którzy uczestniczą w dzisiejszym obchodzie.

Obchody jubileuszowe towarzystw, zresztą i instytucji różnią się z reguły pewną bardzo znamioną cechą od jubileuszowych obchodów jednostek. Jednostkom bowiem urządzają obchody jubileuszowe inni — instytucje zaś urządzają je sobie same. Stąd też różny charakter jubileuszów jednych i drugich. Gdy jubileusz obchodzi jednostka, czci się jej zasługi i oddaje się jej hołd, mówiąc o niej i, do niej rzeczy wyłącznie miłe i dodatnie. Instytucja, urządzając sobie sama jubileusz, nie może ani sama siebie sławić ani śpiewać sobie hymnów pochwalnych. Przypominając społeczeństwu i sobie, że miał od jej powstania okres czasu, uchodzący nągół za dostateczną podstawę do święcenia jubileuszu, powinna instytucja przede wszystkim zastanowić się nad swoją dotychczasową działalnością, zdać sobie sprawę, czy i o ile spełniła wzięte na siebie zadania, rozważyć, w jakim stopniu wykonała zamiary, z którymi wkroczyła w świat. Jeśli, czyniąc w dniu swego jubileuszu taki rachunek sumienia, Towarzystwo nasze nie zatai przed sobą i społeczeństwem stron njeimnych swego dotychczasowego życia, będzie mu też wolno wskazać niektóre fakty, świadczące o tem, że mimo pewne niedociągnięcia życie to jednak rozwijało się i innych do życia pobudzało.

Okres dwudziestopięcioletni, tworzący mniej więcej trzecią część długiego żywota ludzkiego, nie może w bycie towarzystw naukowych mieć takiego znaczenia, jak w życiu jednostek. Wszak towarzystwa naukowe tworzą się z pragnieniem, by trwały wielki. Czemże wobec tego ćwierćwiecze? Mimo to okres 25-letni nawet w życiu towarzystw może się zaznaczyć wielkimi zmianami w składzie członków, jak tego dowodzi nasze Towarzystwo. Dość wspomnieć, że z 78 członków, które ono liczyło w pierwszym roku swego istnienia, zmarło po koniec roku 1928 ogółem 36, więc prawie połowa, i że z owych 78 pierwszych członków dzisiaj należy do Towarzystwa tylko dwudziestopięciu; tworzą oni więc nieco ponad piątą część obecne-

go grona członków. Mimo tak wielkie zmiany w składzie członków Towarzystwa sama liczba jego członków nie ulegała na ogół zbyt wielkim wahaniam. Wzrosła ona stopniowo od 78 w pierwszym roku istnienia Towarzystwa w ciągu pierwszego dziesięciolecia do 120 w r. 1913, podniosła się w następnych czterech latach do 140 w roku 1918, spadła w dalszych dwóch latach do 120 w roku 1920 i utrzymuje się od owego czasu stale na tym poziomie z bardzo nieznacznie tylko wahaniami.

Ale ważniejszą rzeczą od liczby członków Towarzystwa jest jego praca. Wyraża się ona przede wszystkim w zebraniach naukowych, poświęconych odczytom i dyskusjom filozoficznym. Zebrania te miały przez szereg lat wyłącznie charakter zebrań plenarnych, to znaczy, że na każde z nich zapraszano wszystkich członków Towarzystwa albo przynajmniej wszystkich jego członków czynnych. Ale postępująca stale także na polu filozofii specjalizacja pracy naukowej i różnicowanie się głównych zainteresowań członków Towarzystwa według różnych dziedzin badań filozoficznych doprowadziły do powstania w łonie Towarzystwa osobnych sekcji, poświęconych pewnym tylko naukom filozoficznym. Pierwsza powstała sekcja logiczna w r. 1919; drugą była w r. 1921 sekcja epistemologiczna, w r. 1925 powstała sekcja psychologiczna i w tymże roku wznowiono sekcję epistemologiczną pod nazwą sekcji teorii poznania. Sekcja logiczna odbyła ogółem posiedzeń 31, sekcja epistemologiczna 20, sekcja psychologiczna 26, sekcja teorii poznania 33 — razem tedy odbyło się 110 posiedzeń sekcyjnych. Ogólna zaś liczba plenarnych posiedzeń naukowych wynosi od założenia Towarzystwa 288; do tej liczby należy dodać posiedzenia naukowe, które się odbyły poza Lwowem w zimie z wstędy Lwów znalazł się pod okupacją rosyjską, życie Towarzystwa nasze niezupełnie zamarło. Znajdujący się wówczas w dość pokaźnej liczbie na uchodźstwie w Wiedniu członkowie Towarzystwa gromadzili się stale w celu wymiany myśli a na zebraniach tych wygłaszano od czasu do czasu odczyty naukowe. Odczytów takich odbyło się ogółem sześć. Jeśli więc zliczy się razem wszystkie posiedzenia naukowe, odbyte w łonie Towarzystwa w minionym ćwierćwieczu, otrzyma się cyfrę czterystu dwóch.

Jakim działom filozofii były poświęcone posiedzenia sekcyjne, o tem mówią same nazwy sekcji; co się zaś tyczy plenarnych posiedzeń naukowych, odbytych we Lwowie w liczbie 288, rozdziała się one na poszczególne dziedziny w sposób następujący; najwięcej przypada na logikę, mianowicie 55, na psychologię 52, na historię filozofii 45, na teorię poznania 20, na metafizykę 17, na filozofię przyrody i na estetykę po 15, na metodologię z teorją nauk i na etykę po 13, na filozofię matematyki 11, na sprawozdania z bieżącej literatury filozoficznej 11, na sprawozdania z kongresów 6, na filozofię prawa 3, na różne inne materje 12. Cyfry te wskazują — wraz z powstałymi sekcjami — kierunki, w których szły głównie zainteresowania i prace członków Towarzystwa.

Posiedzenia plenarne odbywały się w latach przedwojennych wyłącznie

w obecności członków Towarzystwa; gdy jednak zdarzało się coraz częściej, że osoby, nie będące członkami Towarzystwa, prosiły o pozwolenie przysłuchiwania się odczytom, na tych posiedzeniach wygłaszanym, Wydział Towarzystwa postanowił do puszczając na nie także gości. Jeszcze dalej poszedł Wydział, układając regulamin sekcji: zgodził się bowiem na to, by członkami sekcji mogły być także osoby, nie będące członkami Towarzystwa.

Umożliwiając tym sposobem także nie-członkom udział w posiedzeniach Towarzystwa, Wydział jego przerzucił na te posiedzenia przynajmniej w części drugi obowiązek, ciążyący na Towarzystwie obok wymienionego w statucie na pierwszeństwie miejscu obowiązku popierania pracy naukowej w zakresie umiejętności filozoficznych. Tym drugim obowiązkiem jest szerzenie wiedzy filozoficznej. Zadanie to Towarzystwo usiłuje spełniać, urządzając od czasu do czasu odczyty publiczne. Odczytów takich odbyło się w okresie przedwojennym 24 — dwa z nich wygłosił w lutym 1914 Professor George Stuart Fullerton z Uniwersytetu Kolumbijskiego w Nowym Jorku, bawiący wówczas w Wiedniu w charakterze t. zw. profesora wymienionego. Po wojnie to pole działalności Towarzystwa leżało ugiorem i dopiero w ubiegłym roku odbyły się znowu z ramienia Towarzystwa trzy odczyty publiczne.

Zarówno popieraniu pracy naukowej w zakresie nauk filozoficznych, tak też szerzeniu wiedzy filozoficznej służy inny kierunek działalności Towarzystwa, mianowicie działalność wydawnicza. Plony jej przedstawiają się w postaci siedemnastu tomów, mianowicie czterech tomów przekładów i trzynastu tomów prac oryginalnych autorów polskich. Jeden z przekładów, wydanych przez Towarzystwo, mianowicie przekład Dawida Hume'a „Badań dotyczących rozumu ludzkiego“ wyszedł już w dwóch wydaniach; trzecie jest pod prasą i będzie niebawem wykończony. Poza temi własnymi wydawnictwami Towarzystwa, pojawiło się staraniem Komitetu, złożonego z członków Towarzystwa — prawie wyłącznie z członków Wydziału — pośmiertne dzieło Dra Karola Frenkla p. t. „O pojęciu moralności“. Nie udało się natomiast wydać prace zmarłych dwóch sekretarzy Towarzystwa, Bronisława Bandrowskiego i Adama Stögbauera. Zebrane już znaczne na ten cel fundusze uległy dewaluacji.

Mówiąc o publikacjach wydanych, oraz o zamierzonych, lecz nie wydanych, wspomnę o publikacji, która wprawdzie także jest dopiero zamierzona, ale o której wydaniu nie wątpimy. Publikacją tą będzie „Księga jubileuszowa“ Towarzystwa, zbiór prac jego członków, którym Towarzystwo pragnie upamiętnić swe dwudziestopięcioletnie. Tem, co nam pozwala wierzyć, że w rzeczywistości naszego zamiaru, jest życiowe stanowisko, zajęte wobec niego przez Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, które, wsparłszy już niejednokrotnie dawniej nasze Towarzystwo, przyrzekło nam wydatny zasiłek na pokrycie kosztów wydania także tej książki. Spełniam tedy miły obowiązek, dziękując Panu Dyrektorowi Departamentu, dr. Stanisławowi Michalskiemu, jego zastępcy Panu inż. Leonowi Buszkow-

skiemu i Panu Naczelnikowi Wydziału Nauki Faustynowi Dzikowi jak najgoręcej także z tego miejsca za ten ponowny dowód ich wielkiej dla Towarzystwa naszego życzliwości.

Wydawnictwa, odczyty publiczne, posiedzenia naukowe są przepisane przez statut Towarzystwa środkami spełniania jego zadań: Towarzystwo jednak i poza tem starało się służyć w miarę sił filozofii i jej potrzebom. I tak Wydział Towarz. ukonstytuował się jako Polski Komitet redakcyjny miesięcznika filozoficznego, wydawanego przez kilka lat przed wojną przez dra Rugego w Heidelbergu i opracowywał w tem wydawnictwie dzieła polski; wziął na siebie zadanie miejscowego Komitetu lwowskiego I. Polskiego Zjazdu filozoficznego i Zjazd ten w r. 1923 zorganizował; dalej Towarzystwo przyczyniało się do zapewnienia środków materialnych rozpisywanym przez „Przegląd Filozoficzny“ w Warszawie konkursom, a samo to pismo tak jak później wyłoniony z niego „Ruch filozoficzny“ wspiera stale, biorąc na siebie zrazu część prenumeraty a następnie całą prenumeratę tych pism dla swych członków; rozpisywało nagrody za najlepsze referaty, wygłaszane na Kółku filozoficznym Młodzieży akademickiej; poruszyło wobec Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego myśl, przez nie przyjęta i wykonana, wysłania urzędowego delegata Rządu polskiego na VI. Międzynarodowy Zjazd filozoficzny, który się odbył w roku 1926 w siedzibie Uniwersytetu Harvarda w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej; występowało też kilkakrotnie wobec tegoż Ministerstwa w sprawach, związanych z nauczaniem pedagogiki filozoficznej w szkole średniej ogólnokształcącej — jednym słowem, poczuwaliśmy się do obowiązku działania lub współdziałania wszędzie tam, gdzie widniała jakaś dla filozofii korzyść.

Ale poczuwanie się do obowiązku nie jest tem samym, co pełnienie obowiązku, a nawet pełnianie obowiązku, można to czynić w sposób mniej lub bardziej doskonały. To też czyniąc dzisiaj rachunek sumienia, trzeba podkreślić pewne fakty ujemne, które się w życiu Towarzystwa, zwłaszcza w okresie powojennym tego życia zaznaczyły. Nie ulega bowiem kwestji, że wielka wojna, która przyniosła naszemu Narodowi wolność, jedność i niepodległość, która, zwracając mu własną państwowość, stworzyła dla jego rozwoju jak najświetniejsze warunki, że wojna ta dzięki różnym towarzyszającym jej i następującym po niej objawom ekonomicznym, politycznym, intelektualnym i moralnym na tym skądinąd tak doskonale ułatwionym rozwoju zaciężyła jak najfatalniej, mając należyte ustosunkowanie poszczególnych kierunków tego rozwoju i dając asumpt do ogromnego przeceniania jednych a jaskrawego niedoceniania drugich. To też liczne instytucje i organizacje, służące owym jaskrawo niedocenianym kierunkom rozwojowym, znalazły się w czasie wojny i w pierwszych latach po niej w bardzo ciężkim położeniu, widząc niekiedy byt swój wprost zagrożony. W tych warunkach te instytucje i organizacje czuły się szczęśliwymi, jeśli udało się im uniknąć zagłady i utrzy-

mać lub jak najrychlej odzyskać stan przedwojenny, aby następnie w warunkach stale się poprawiających na nim budować i rozwijać się dalej. Otóż Polskie Towarzystwo filozoficzne wyszło z chaosu wojennego ręką obronna, ale w pewnych przynajmniej kierunkach nie powróciło jeszcze w całej pełni do tego napięcia rozwojowego, które je cechowało w latach przedwojennych. I tak liczba członków — jak już była o tem mowa — utrzymuje się na mniej więcej stałym poziomie, zamiast wzrastać; działalność wydawnicza nie jest może dość ożywiona; odczyty publiczne zostały wznowione zbyt późno; za mało uczyniono dla zapewnienia nauczania propedeutyki w polskiej szkole średniej należytego miejsca i poziomu; nie zwrócono dostatecznej uwagi na stworzenie na gruncie Towarzystwa ścisłego kontaktu między przedstawicielami nauk filozoficznych i nauk innych; może też nie wyzyskano należyście możliwości nawiązywania lub zacieśnienia stałych stosunków z zagranicznymi towarzystwami pokrewnymi — oto braki w działalności Towarzystwa, z których zdaje ono sobie jasno sprawę. Można je co prawda wytłumaczyć, wskazując przedewszystkiem dwa momenty. Pierwszy, to fakt stopniowego ożywiania się ruchu filozoficznego w różnych ośrodkach życia umysłowego w Polsce i postępująca w ślad za tem niejako decentralizacja tego ruchu. Za wzorem Polskiego Towarzystwa filozoficznego we Lwowie powstają jeszcze przed wojną analogiczne organizacje w Warszawie i w Krakowie; z wskrzeszeniem Państwa Polskiego tworzą się nowe Uniwersytety, mnożą się katedry filozoficzne, organizują się towarzystwa filozoficzne także w Poznaniu i w Wilnie; do wszystkich tych miast przenoszą się członkowie naszego Towarzystwa, wśród nich najczynniejsi.

Jest to niemała duma Towarzystwa, że tym sposobem promieniuje na całą Polskę, usprawiedliwiająca swą nazwę Polskiego Towarzystwa filozoficznego, ale duma ta okupuje ono ubytkiem pracowników na terenie własnym. A że nie wypełnia ono dość szybko powstałych w ten sposób dołków, to się tłumaczy momentem drugim, mianowicie przestrzeganiem zasady, by nad ilość pracy i pracowników przekładać jakość. Stąd surowe warunki przyjmowania nowych członków, stąd wysokie wymagania, stawiane odczytom i referatom, w Towarzystwie lub z jego ramienia wygłaszanym, oraz publikacjom, pod jego egidą wydawanym.

Mając na uwadze wspomniane dwa momenty, można rozumieć, dlaczego powojenna działalność Towarzystwa natrafiła na trudności i ujawniła braki; ale zdając sobie z nich jasno sprawę, będzie ono i nadal pracowało wytrwale nad przewyciezeniem jednych a usunięciem drugich.

Wszelako wymienione powyżej braki mogą się wydać drobnymi w porównaniu z innym brakiem, który można by naszemu Towarzystwu zarzucić, stwierdzając, że, będąc towarzystwem filozoficznym, zbyt mało albo raczej wcale nie zajmuje się sprawami poglądu na świat i życie. Wszak jest to — mógłby ktoś powiedzieć — najważniejsza strona wszelkiej działalności filozoficznej, skoro kształtowaniu takiego poglądu służyły i służą najszczytniejsze wysiłki twórcze największych filozofów wszelkich czasów. A któż zaprzeczy, że potrzeba filozoficznego poglądu na świat i na życie budzi się coraz żywiej także w naszym społeczeństwie? Dowodem fakt, że powstały także u nas osobne zrzeszenia, poświęcone propagowaniu pewnych poglądów na świat i życie albo pragnące członkom swoim ułatwić ich wyrobienie sobie. Dążenia te muszą szukać sobie zaspokojenia poza Polskiem Towarzystwem filozoficznym, które tym sposobem nie spełnia może najważniejszego z zadań, na które zostało założone.

Sprawa filozoficznego poglądu na świat i na życie jest niewątpliwie sprawą niezmiernie doniosłą dla każdego, komu nie wystarczy tradycyjnemu poglądu religijnemu, a kto zarazem nie umie patrzeć na świat i kroczyć przez życie bezmyślnie. Ale czyż może zajmować się sferą jakiegokolwiek filozoficznego, to znaczy metafizycznego poglądu na świat i na życie organizacja, która posiada i zachować pragnie charakter towarzystwa naukowego, poświęconego wyłącznie metodycznej pracy badawczej? Czy może być gminą wyznawców pewnego systemu metafizycznego towarzystwa, które, założone w setną rocznicę śmierci Emanuela Kanta, obrało sobie za naczelną zasadę krytycyzm naukowy, jak to miało zaszczyt zaznaczyć 25 lat temu, zagajając uroczyste otwarcie Polskiego Towarzystwa filozoficznego? Czy krytycyzm naukowy nie wyklucza przyjęcia i szerzenia poglądów, roszczeniowych sobie pretensję, że zawierają ostateczną odpowiedź na najtrudniejsze zagadnienia, które się człowiekowi narzucają? Na zagadnienia, sięgające istoty, początku i celu wszelkiego bytu oraz przeznaczenia człowieka? Czyż można jakkolwiek odpowiedź na takie zagadnienia metodami naukowymi uzasadnić, przy pomocy argumentacji logicznej uprawdopodobnić? Zdaje się, że między filozoficznym czyli metafizycznym poglądem na świat a nauką ziele przepaści nie do przebycia, jak to jeszcze przed Kantem i ślwiej od niego zaznaczył m. in. Dawid Hume. Chcąc tedy stać na stanowisku naukowym, Towarzystwo nasze istotnie nie może zaspokajać potrzeb tych jednostek, którym na sercu głównie leży zdobycie sobie lub ugruntowanie filozoficznego czyli metafizycznego poglądu na świat.

Ale z takiego stanu rzeczy ani nie wolno czynić Towarzystwu zarzutu ani też nie wolno stad wysnuwać wniosków o stanowisku, które poszczególni jego członkowie zajmują w sprawie filozoficznego poglądu na świat. Zdaje się bowiem, że stosunek filozoficznego poglądu na świat do nauki nie jest tak prosty, jak to przyjmują niekiedy jego przeciwnicy, występujący w imieniu ścisłości metodycznej przeciw temu, co uważają za uroszczenie umysłu ludzkiego, przekraczającego wyznaczone mu granice poznania. Ci, którzy kładą poprostu nieprzyjaźń między filozoficznym poglądem na świat i nauką, spełniają tylko jedną z przestroż Emanuela Kanta, mianowicie przestrożę, by nie popaść w sidła dogmatyzmu; nie pamiętają jednak o drugiej przestrożę, mianowicie, by nie dać się, unikając dogmatyzmu, pchnąć w objęcia sceptycyzmu. Wiadomo, w jaki sposób sam Emanuel Kant starał się ominąć ów sceptycyzm, grożący każdemu, kto nie chce być dogmatykiem: odmówiłszy rozumowi w zwykłym tego słowa znaczeniu zdolności znalezienia odpowiedzi na zagadnienia poglądu na świat i życie, przyjął obojgu rozum, który nazwał teoretycznym, jakiś rozum drugi, zwany przezeń rozumem praktycznym. I z tego to właśnie rozumowi praktycznemu czerpie człowiek według Kanta pogląd na świat i życie, ogniskujący się w przyjęciu istnienia Boga, nieśmiertelności duszy, wolności woli. Sposób Kanta nie jest odosobniony. Już dawno przed nim przyjmowali niektórzy filozofowie obok drogi rozumowej pewne inne drogi dojścia do przekonania, uważanych przez nich za wiedzę: Platon mówił o oglądaniu idei, Plotyn o ekstazie; po Kancie również nie brakło zwolenników „oglądania intelektualnego”, „intuicji” itp. Ale jakkolwiekbyśmy nazwali owe nierozumowe źródła przekonania, zawsze będą to źródła, leżące poza rozumem, zawsze więc przekonania z nich czerpane będą nierozumowe czyli irracjonalne a tem samem przekonania te, o ileby nawet tworzyły wiedzę, nie będą miały charakteru naukowego ani owa wiedza nie będzie nauką. Nie będzie tu miejsca na argumentowanie — tu mo-

żna nieprzekonanemu powiedzieć jedynie „Patrz” albo „Czuj” — a kto patrząc nie widzi albo kto nie czuje, nad tym można ubolewać, ale przekonać go niepodobna.

Faktem jednak jest, że takie przekonania nienaukowe i nie z rozumu płynące istnieją, a można nawet śmiało twierdzić, że olbrzymia większość przekonani przez człowieka żywionych — to właśnie takie przekonania irracjonalne — co wcale jeszcze nie znaczy, że są nieracjonalne. Tem, co człowieka skłania do przyjmowania i żywienia tego rodzaju przekonania, są pewne instynkty intelektualne, wpływy otoczenia, nawyknięcia myślowe, różnorodne upodobania i inne momenty uczuciowe. Wszak takie niewątpliwie wpływy działają, gdy chodzi np. o kształtowanie się przekonani politycznych. O przywiązaniu czyjeś do tego lub owego stronnictwa politycznego dowodzenia logiczne decydują tylko pozornie albo w bardzo skromnej mierze, głównie zaś wchodzi tutaj w grę czynniki emocjonalne. I tak samo ma się rzecz, gdy chodzi o pogląd na świat i życie. Jednemu „odpowiada” lepiej ten, drugiemu inny taki pogląd; nikt jednak nie potrafi drogą argumentacji naukowej wykazać trafności własnego a mylności cudzego poglądu, o ile mylności ta nie wypływa z obarczających pewien pogląd sprzeczności.

Mimo to filozoficzne poglądy na świat i życie posiadają dla swych wyznawców wielką wartość, tworząc drogowskazy dla ich ustosunkowania się do świata, otoczenia ludzkiego i siebie samych. I każdy ma prawo przyjąć taki pogląd na świat i życie; może on mu być wielce pomocnym, może wprost decydować o jego losach. Trzeba tylko pamiętać, że taki pogląd jest sprawą osobistą tych, którzy go wyznają, że nie posiada on waloru obiektywnego, że nie ma charakteru wiedzy wogóle a tem mniej wiedzy naukowej. Stąd płyną dwie konsekwencje. Po pierwsze żywienie takiego osobiste go, choć może nie własnego, lecz od innych przyjętego poglądu na świat i życie nie musi wcale wchodzić w kolizję z metodyczną pracą badawczą, zmierzającą do wiedzy obiektywnej w zakresie nauk filozoficznych, do których zaliczamy np. logikę i psychologię, odgradzając je od filozofii w znaczeniu metafizyki; dlatego też w naukowem opracowywaniu tych zagadnień filozoficznych, które wchodzi w zakres logiki, psychologii itp., mogą brać wspólny udział wyznawcy różnych systemów filozoficznych w znaczeniu metafizycznych poglądów na świat i życie. Po drugie: skoro w przekonaniach, składających się na filozoficzny czyli metafizyczny pogląd na świat i życie, nie zawiera się wiedza obiektywna, skoro nie są one poznaniem, nie trzeba też dla tej rzekomej wiedzy szukać i dopatrywać się osobnych źródeł w tak lub owak nazwanych zdolnościach pozarozumowych człowieka, w „rozumie praktycznym”, w „intuicji” i tym podobnych rzeczach. W jaki sposób owe irracjonalne przekonania powstają, to nam tłumaczy w zasadzie psychologia, ale tłumacząc ich genezę, nie nadaje im wcale waloru obiektywnego.

Przedstawiony tutaj sposób ustosunkowania filozoficznego czyli metafizycznego poglądu na świat i życie — jako kompleksu pewnych osobistych przekonani — do wiedzy obiektywnej a zwłaszcza naukowej mógłby się spotkać z zarzutem, że jest konstrukcją sztuczną, nie zachodzącą w rzeczywistość. Wszak wszelkie nasze przekonania roszczą sobie prawo do waloru obiektywnego, zatem nie możemy też, żyjąc jakikolwiek pogląd na świat i życie, przyznawać mu słuszność tylko dla siebie samych i odmawiać mu charakteru wiedzy. Ale zarzut taki opierałby się na nieporozumieniu. Albowiem po pierwsze odmawianie pewnego poglądowi waloru obiektywnego nie jest równoznaczne z twierdzeniem, że ten, kto sam go żywi, nie przypisu-

je mu — choć niesłusznie — takiego waloru. Po drugie zaś można, przypisując swemu własnemu poglądowi walor obiektywny, prawdziwość bezwzględna, przecież uważać go za pogląd osobisty w tem znaczeniu, że się uznaje brak możliwości logicznego dowiedzenia tej prawdziwości a tem samem brak możliwości zniewolenia innych do przyjęcia tego poglądu.

Otóż przeciw takim osobistym poglądom na świat i życie krytycyzm się nie zwraca, uważając je za sprawę osobistą jednostek, które te poglądy żywią. Krytycyzm podnosi głos, aby zwalczać przekonanie, jakoby rozum ludzki był zdolny utworzyć taki pogląd na świat i życie, który byłby naukowo uzasadniony a tem samem posiadałby istotnie walor obiektywny. A przyjmując tezę, że rozum ludzki tej zdolności nie posiada, krytycyzm prowadzi do sceptycyzmu zasadniczego, według którego wszelkie próby stworzenia takiego naukowego, na rozumie opartego poglądu na świat i życie są z góry skazane na niepowodzenie. Z tego też stanowiska wychodząc, krytycyzm uważa wszystkie systemy metafizyczne za czcze wymysły, z którymi nauka nie ma i nie może mieć nic wspólnego.

Ale czy takie ustosunkowanie się naukowego krytycyzmu do wszelkiego bez wyjątku filozoficznego czyli metafizycznego poglądu na świat i życie jest istotnie trafne? Zapewne, filozoficzny pogląd na świat i życie jest poglądem chociażby dlatego nienaukowym, że nie bywa formułowany z naukową ścisłością i że nie dopuszcza uzasadnienia logicznego. Ale czy nauka istotnie wszelkimi tego rodzaju poglądami gardzi albo czy gardząc nimi, postępuje słusznie? Istnieją dziedziny, w których tak nie jest. Istnieje np. lecznictwo ludowe, szereg poglądów na zbawienność pewnych zabiegów, pewnych ziół lub innych leków. Poglądy te mają charakter wybitnie nienaukowy — ci, co je wyznają, nie umieją ich ani należyście formułować ani metodycznie uzasadniać. A jednak w tych ludowych poglądach leczniczych tkwi niejedno ziarno prawdy, które z biegiem czasu wydobywa medycyna naukowa, które — jeśli wolno tak powiedzieć — ona unaukowiła i które wciela następnie lako trwałą zdobycz w skarbiec swej najściślej wiedzy obiektywnej. Więc lecznictwo ludowe nie jest pozbawione wszelkiej wartości dla medycyny naukowej; nie można tedy tego lecznictwa nazwać nie-naukowem w tem znaczeniu, jakoby zawierało pod każdym względem rzeczy przeciwne nauce; będąc bowiem nie-naukowem przedewszystkiem ze stanowiska metodyologii naukowej, jest ono zarazem przed-naukowem, a to dlatego, że przedstawia się jako wcześniejsze od medycyny naukowej stadium rozwoju poglądów leczniczych. O inne tego rodzaju przykłady nietrudno; wystarczy wskazać pierwotne, ludowe poglądy prawne wobec nauki prawa albo ludowe przepowiednie pogody wobec naukowych teorii meteorologicznych. We wszystkich tych wypadkach mamy do czynienia z poglądami niewątpliwie nie-naukowymi, ale niemniej niewątpliwie też przed-naukowymi, których część może bardzo znaczną nauką w ciągu swego rozwoju odrzuca, ale których część inną z biegiem czasu zaczyna uznawać a uznawszy przyjmuje je na własność. Zanim jednak wypowie się nauka, człowiek posługuje się poglądami przed-naukowymi w tych wypadkach, w których brak mu jeszcze poglądów naukowych ale w których odczuwa nieodzowną potrzebę zdobycia sobie wogóle jakiegoś poglądu.

Otóż wiele przemawia za tem, że w analogiczny sposób można się zapatrywać na stosunek filozoficznych czyli metafizycznych poglądów na świat i życie do owego ideału, jakim jest naukowy pogląd na świat. Z tego punktu widzenia systemy metafizyczne przedstawiają się jako poglądy wprowadzające nie-naukowe, ale zarazem jako poglądy

dy przed-naukowe, więc także, których nauka nie powinna bezwzględnie potępiać lub lekceważyć. Albowiem w tych nie-naukowych poglądach na świat i życie tkwić może niejedna prawda, której trzeba tylko naukowego ujęcia, by się całe jej znaczenie ujawniło. To naukowe ujęcie prawd, tkwiących w systemach metafizycznych, nie może być dokonywane ze stanowiska naukowego poglądu na świat i życie, gdyż taki pogląd jeszcze nie istnieje; to też dokonywują go poszczególne specjalne nauki, stosownie do swego zainteresowania w danym zagadnieniu, w danym pojęciu, w danym twierdzeniu. Przykładów dostarcza historia nauk w ich stosunku do metafizyki; wspomnieć może wystarczy o demokrytejskim pojęciu atomu i o arystotelesowych pojęciach aktu i potencji, unaukowieńonych przez fizykę, lub o leibnizowskiej, zrazu metafizycznej koncepcji nieświadomych faktów psychicznych, unaukowieńonej następnie przez psychologię. Dokonywując naukowego opracowania pewnych poglądów zrazu metafizycznych, poszczególne nauki współpracują zarazem około budowy naukowego poglądu na świat i życie, a ponieważ do takiego naukowego poglądu zmierzają też sami twórcy poglądów metafizycznych, o ile w swych pomysłach liczą się z wynikami specjalnych badań naukowych, przeto wytworzą się tym sposobem pewna wzajemność: nauki specjalne czerpią pewne pomysły, pojęcia i tezy z systemów metafizycznych, a systemy metafizyczne otrzymują te pomysły, pojęcia i tezy od tych nauk z powrotem w stanie unaukowieńonym. W miarę zaś, jak ten proces będzie postępował naprzód, filozoficzny pogląd na świat i życie będzie się coraz bardziej wyłaniał ze stadium nie-naukowego i przed-naukowego i będzie się stopniowo zbliżał do naukowego poglądu na świat i życie.

Albowiem będzie się tylko zbliżał, albowiem skreślony powyżej pochód rozwojowy nigdy nie dobiegnie końca. Gdyby go dobiegł, posiadłbyśmy wykończony w każdym szczególe naukowy pogląd na świat i życie. Otóż pogląd taki tak samo nie stanie się nigdy udziałem człowieka, jak nie stanie się nim nigdy zupełne wykończenie jakiejś kolwiek wogóle nauki. Nauki istnieją, póki żyją, a póki żyją, rozwijają się. Istotnie nie znamy nauki, która byłaby całkowicie wykończona i tworzyła już zamkniętą całość. Nauki nie tylko ustawicznie wzbogacała się coraz to nowymi odkryciami, lecz niekiedy przebudowała też swe fundamenty, jak to czyni np. w naszych oczach fizyka. A jeśli każda nauka ustawicznie się rozwija, jeśli żadna nie może nigdy o sobie powiedzieć, że jest gotowa i żadnej już zmiany nie ulegnie, to tem mniej można żądać od naukowego poglądu na świat, by kiedykolwiek stanął przed nami w postaci wykończonej. Co więcej, rozumieć można, dlaczego w zakresie naukowego poglądu na świat i życie postęp jest tak powolny, tak niezmiernie powolny, że niektórzy nie mogą go wcale dostrzec i mówią o zastoiu.

Kto jednak zwróci uwagę na pogranicza między filozofią a naukami specjalnymi, ten nie ulegnie taktemu pesymizmowi. A widząc dokonywującą się na tych pograniczach pracę, zrozumie, w jaki sposób może Towarzystwo filozoficzne, wypisawszy na swym sztandarze hasło krytycyzmu naukowego i nauki krytycznej, przecież współdziałać w tworzeniu poglądu na świat i życie. Może ono, pozostawiając swym członkom zupełną swobodę wyznawania dowolnego metafizycznego poglądu na świat i życie oraz pragnąc w zakresie samych nauk filozoficznych, zarazem uczestniczyć w owej pracy toczącej się na różnych pograniczach, dzięki której elementy metafizycznego poglądu na świat — o ile na to zasługują — doznają unaukowieńienia.

Praca ta nie zaspokoi odczuwanej przez człowieka potrzeby posiadania naukowego poglądu na świat i życie, gdyż praca około stworzenia tego poglądu trwać będzie dopóty, dopóki trwać będzie naukowa praca człowieka; zaspokoić ona natomiast potrafi inną istotną potrzebę umysłu ludzkiego, mianowicie potrzebę szukania prawdy,

potrzebę tem żywiej odczuwaną, im bardziej żywotne są niepokojące nas zagadnienia. Szukając prawdy, pracowało Polskie Towarzystwo filozoficzne przez pierwszych dwadzieścia pięć lat swego istnienia; szukaniu prawdy będzie też poświęcona jego praca dalsza.

==@==

Pana Itstrati.

Pisarz ten, którego czytelnicy „Słowa Polskiego” znają z odcinków, zaczął pisać mając lat prawie czterdzieści. Wkroczył pewnego dnia do literatury francuskiej i stał się przez noc sławą europejską. Przedtem Rumun ten tylko żył — życiem epickim pełnem przygód.

Istrati urodził się w roku 1884 w mieście portowym Brai'a jako syn greckiego przemytnika i chłopki, która ponimo żebraczej nędzy umiała obdarzyć go beztrudnym dzieciństwem. W jedenastym roku życia stanął na własnych nogach Pisując listy miłosne analfabetom. Czyścił mieszkania ortodoksyjnych żydów — w soboty. Potem opuszcza swe miejsce rodzinne. Będąc na żelaznym kółku kowalem, parobkiem i robotnikiem portowym, jeździł najczęściej „na gapę” kolejami i okolicami, walcząca się po całym Bałkanie. Znaczą się nad nim różni chlebodawcy, bezrobotnemu kilkakrotnie śmierć głodowa zagląda w oczy. Nigdy jednak nie opuszcza go ciekawość i żądza wiedzy. Upaja się opowieściami, które słyszy w spełnaniach. I często powtarza się w jego życiu znamienne przeżycie, które stanie się później motywem przewodnim jego twórczości: przeżycie ofiarnej przyjaźni. Z jednym przyjaciелеm błądzi Istrati przez dziewięć lat po Grecji, Egipcie, Persji i Libanie. Śmierć kolegi na gruźlicę kładzie kres tej Odyssei.

W odczytnie swej jest Istrati następnie hodowcą świń, a równocześnie sekretarzem stowarzyszenia robotników portowych i publicystą socjalistycznym. W trzecim roku wojny ucieka do Szwajcarii. Przez kilka miesięcy jako samouk uczy się francuskiego języka; posługując się przytem starym słownikiem i kilkoma tomami *Voltaire'a* i *Rousseau'a*. Gdy zasób pieniędzy skończył się, zostaje Istrati robotnikiem drogowym i w końcu fotografem wędrownym. Lecz ponieważ paszport jego nie jest w porządku, przesładuje go policja pedzając z kantonu do kantonu. Nakoniec ulega osłabione ciało, Istrati dostaje się do szpitala. Sasiad w sali szpitalnej pożyczka mu „*Jana Krzysztofa*” *Romain Rollanda*. Istrati czyta dzieło i jest wstrząśnięty do głębi. Przecięty jaką tajemniczą sympatią do autora, pełen marzeń twórczych, przeczuwa przemianę swego życia, siada i pisze do uwielbianego mistrza spowiedź, w którą wkłada całego siebie. List, jaki można napisać

raz w życiu, w najważniejszej godzinie istnienia.

Jednakże los miał po stokroć doświadczonego, doświadczyć raz jeszcze w sposób tragiczny. List do *Romain Rollanda* wraca do nadawcy nie naruszony. Z rozpaczy spowodowanej odrzuceniem jego wyznań Istrati usiłuje pozbać się życia. Z przeciętą szczyją w stanie beznadziejnym zabierają go do lecznicy w Nizy. W walizce samobójcy znajdują ów list, który wysyłają pod sprostowanym adresem. Istrati zostaje uratowany — podwójnie. Powracającemu do zdrowia przynosi listonosz odpowiedź *Romain Rollanda*, pełną współczucia, szacunku i prz widującego pocieszenia.

Romain Rolland uchwycił z listu położenie tego człowieka, jedyne w swoim rodzaju. Dostrzegł on w przejściach Istrati'ego nie tylko przepyszny materiał dla poety, lecz uznał równocześnie autora za najbardziej powołanego do artystycznego opracowania tego surowca. Szusznosć przeprowadni zadziw'a tem bardziej, że *Rolland* przyznał nieznanemu sobie całkiem czterdziestoletniemu awanturnikowi, zużytemu przez życie i stawiającemu pierwsze kroki w piśmiennictwie, również i właściwości moralne, bez których najświetniejsze nawet uzdolnienie nie wyda owoców.

Pana Itstrati w krótkim czasie cudownie spełnił przepowiednię *Rollanda*. Napisał w jednym ciągu trzy tomy „*Opowieści Adrijana Zagraffi*” autobiograficzne opowiadanie pt. „*Mes departs*” i śliczną powieść nastrojową o malej *Nerrantsouli*, co wode nosiła. Oryginalny jest sposób, w jaki u tego pisarza niefachowość stale się zaletą i znamię mistrzostwa. Najcenniejsze właściwości swych opowiadań, niewyczerpany rozmach i bujny koloryt zawdzięcza swemu nieokiełznanemu temperamentowi, naiwnej bezpośredniości udzielania się i braku wszelkiego doświadczenia literackiego. Często tworzą jego opowiadania połączenie barwnych ułamków, co spotykamy w pieśniach ludowych.

W ostatnim jego dziele pt. „*Osty Baraganu*” brzmi echo dawnej włości i przeżytych cierpień. Jest ono też wspomnieniem najokropniejszej rany, otrzymanej w czasie tej drogi krzyżowej.

O sobie napisał niedawno Istrati: „Pisanie moje jest procesem wyzwolenia się. Ale nie chce uczynić tego procesu przyzwyczajeniem lub zawodem”.

==@==

Notatki.

Norymberga podjęła — niepraktykowaną dotąd — próbę bliższego zapoznania Niemców z Węgrami i kulturę węgierską. W tym celu był w czasie od 23 lutego do 2 marca wykonany bogaty i wszechstronny program, zawierający produkcje muzyczne, teatralne, sportowe i filmowe o narodowych cechach węgierskich. Nadto, urządzono wystawę sztuki, na której znajdzie miejsce około 460 dzieł węgierskich malarzy i rzeźbiarzy.

Biblioteka *Voltera*, nabyta przez *Katarzynę II* znajduje się w Bibliotece dawnej *Carskiej*, dziś Państwowej Publicznej w *Leninradzie*. Obecnie przygotowywany jest rozumowany katalog tego księgozbioru.

Czeski komedjopisarz *Frantisek Langer*, autor granej i w Polsce sztuki: „*Wielkiad przejdzie przez ucho igielne*” i „*Peryferja*” napisał nową saryryczną komedię obyczajową pt. „*Wrócenie Ferdysa Pistory*”, której premiera odbyła się w połowie lutego br.

w praskim teatrze miejskim na *Vnohradach*.

Ostatniem dziełem dramatycznym *Gerharda Hauptmanna* są dwie jednoaktówki pt. „*Korowód czarownic*” (*Hexenritt*) i „*Czarna maska*” (*Die schwarze Maske*), których wspólny tytuł brzmi „*Strachy*” (*Spuk*). Na scenie ukaza się obie sztuki po raz pierwszy w berlińskim „*Deutsches Theater*” pod reżyserją *Reinhardta*.

Teatr *Ryszarda Wagnera* w *Bawarii* wystąpi w czerwcu br. po raz pierwszy gościnnie w *Paryżu*. Przybędzie nad *Sekwanę* orkiestra złożona z 110 osób i zespół najcieńszych niemieckich sił śpiewaczych. Wystawiona będzie dwukrotnie tetralogia „*Pierścień Nibelungów*”.

Przed stu laty 11 lutego 1829 w *Telheranie* został zamordowany przez tłum poseł rosyjski *Aleksander Sergejewicz Gribojedow*, autor przenyskiej, obyczajowej komedii „*Gore ot uma*” (*Rozum przynosi cierpienie*) dotąd żywej i w *Rosji* wiele granej. Dla uczczenia tej rocznicy urządzono w *Moskwie* szereg uroczystości w czasie od 11 do 17 lutego br. zakończony odsłonięciem pomnika *Gribojedowa*.

Hiszpania będzie miała w roku bieżącym dwie wielkie wystawy. W *Barcelona* odbędzie się wystawa krajowa, podobna naszej *poznajskiej*, która ma ukazać *Europie*, co dzisiejsza *Hiszpania* potrafi zdziwiać we wszystkich dziedzinach życia współczesnego. W *Sewilli* zaś urządzi się wystawę *iberyjsko-amerykańską*, która ma tam sprowadzić wszystkie kraje *Nowego Świata*, by pod protektoratem „*matki Hiszpanii*” wykazały dowodnie łączącą je wspólnotę kulturalną. Myśl odzyskania wpływów w dawnych koloniach występuje tu wyraźnie. W wystawie wezmą również udział *Stany Zjednoczone Ameryki Północnej*.

Na 15—30 czerwca roku bieżącego zapowiadziany jest wielki kongres międzynarodowy bibliotekarzy w *Rzymie*. W związku z owym kongresem, dla którego okazuje specjalne zainteresowanie regionalne wystawy w *Rzymie*, *Wenecji*, *Florencji*, *Neapolu* i *Modenie*.

Ogółem muzeów w *Polsce* jest obecnie zgóra sto pięćdziesiąt, w tem prywatnych 16, państwowych zaś i samorządowych bezmała 70., reszta należy do *Towarzystw naukowych*.

Rok założenia niektórych sięga sześćsnastego i siedemnastego stulecia.

Najwięcej jednak muzeów przybyło nam w 1918—1925 r.

W okresie tym samych państwowych powstało 19.

Okazów muzealnych, zakatalogowanych istnieje przeszło dwa i pół miliona.

Najwięcej muzeów przypada na województwa południowe, bo 59; drugie miejsce zajmują województwa centralne, w których istnieje 49 muzeów, w tem w samej *Warszawie* 25.

Dalej idą województwa *poznajskie* i *pomorskie* ze swymi 18-ru muzeami i województwa wschodnie z 12, w czem *Wilno* posiada 9 muzeów.

Moralny jest każdy czyn, który czło wieka wynosi ponad siebie samego. Dlatego ten sam czyn nie może być w życiu jednego człowieka dwa razy moralny.
Hebbel.

Wiadomości bieżące.

3
Marca
1929

Niedziela

kure lancy

Jutro: Kazimierza

wschód słońca 6:18

Zaćmiod 17:27

TEATR WIELKI.

Niedziela 3 marca o godz. 3-ciej „Marja Stuart”.

Niedziela 3 marca o godz. 7.30 „Borys Godunow”.

Poniedziałek 4 marca godz. 7.30 „Opowieści Hoffmana”, wyst. A. Szlemińskiej. (40 proc. zniżki)

Wtorek 5 marca godz. 7.30 „Juljan Stanisławowicz”.

TEATR MAŁY.

Niedziela 3 marca o godz. 3.30 „Moralność pani Dulskiej”.

Niedziela 3 marca o godz. 7.30 „Murzyn warszawski”.

Poniedziałek 4 marca godz. 7.30 „Murzyn warszawski”.

Wtorek 5 marca godz. 7.30 „Murzyn warszawski”.

KINOTEATR.

Apollo: „Lon Chaney Maska śmiechu”.

Casino: „Czarna Natasza” ze śpiewami.

Chimera: „Szkariatne różnie i czerwone usta”.

Colosseum: „Max królem cyrkowców”, oraz „Szczęście u kobiet”.

Fatamorgana: „Atlantida”.

Kopernik: „Trujące usta”.

Lew: Iwan Mozzuchin we filmie „Adjutant” („Zamach na cara”).

Marysienka: „Trujące usta”.

„OAZA” „Antoś ulicy”.

Palace: „Dama pod maską”.

KINO „LEW” Dzisiaj w niedzielę PORANEK

o godz. 11.30 p. t.:

„ADJUTANT” (Zamach na cara)

W głównej roli IWAN MOZZUCHIN.

SUKNA na wszelkiego rodzaju modne balony męskie i damskie

w wielkim wyborze poleca najtaniej LUDWIK RALSKI

Lwów, Rutowskiego 7, 154r

— 40 proc. zniżki przeznaczyła Dyrekcja Teatru na popularne przedstawienie poniedziałkowe, na które daje jutro Teatr Wielki — przepiękną i ulubioną operę J. Offenbacha „Opowieści Hoffmana”. Obok występującej gościnnie primadonny opery poznańskiej doskonałej śpiewaczki koloraturowej p. Szlemińskiej w partii Olimpii, oraz znakomitej artystki naszej opery p. Platówny w partii Giulietty, wystąpi w partii Antonji wybitnie utalentowana artystka lwowskiego teatru p. Okonska, która w tej partii zdobyła sobie ogólne uznanie. Miłosa śpiewa p. Popowiczówna. Męskie główne partie odgrywają pp. Szymonowicz (Hoffmann) i p. Zopoth (Lindorf). Przy pulcie kapelmistrz Józef Lehrer.

— Najbliższą premierą Teatru Małego będzie nigdzie jeszcze dotąd niegrana arcyzabawna farsa J. Krzewińskiego „Noc przedślubna”, która ukaże się już w przyszłym tygodniu, poprzedzona jeszcze paroma ostatnimi przedstawieniami „Murzyna warszawskiego”, ustępującego w pełni powodzenia z repertuaru.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne zaprasza swych członków do wzięcia jak najliczniejszego udziału w obrzędzie pogrzebowym swego długoletniego, wiele zasłużonego członka śp. inż. Aleksandra Wierzbickiego, który odbędzie się dnia 3-go marca o godz. 14-tej z domu żałoby przy ul. Strzała Nr. 2 (boczna Issakowicza).

— Poiskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 6 marca wygłosi odczyt p. dyrektor inż. Józef Pruchnik pt. „Postęp prac przy melioracji Polesia”. Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

— J. S. Bacha — Passja według ewangelji św. Jana, genialne arcydzieło literatury muzycznej, wykonane zostanie dziś w niedzielę. Partie solowe śpiewane będą przez słynny Kwartet wokalny, który na piątkowym koncercie ogólny wywołał zachwyt. Ze względu na monumentalne rozmiary dzieła, koncert rozpocznie się punktualnie o godz. 11.30 przed południem. 1845

— Polskie Towarzystwo Ekonomiczne urzędza dnia 6 marca odczyt prof. Gabriela Sokolnickiego, jednego z najznakomitszych elektrotechników polskich, na temat tak bardzo aktualny jak: „Elektryfikacja Pol-

Z cyklu: Moje Prowincjałki

DZIADY

przycupnęli chyłkiem pod kościołem
wyklepując zdziwaśki zawzięcie —
może groszem ktoś sypnie w podolek
ludzie hojni bywają przy święcie

o Jezusie — niedołydy, koślawce
panaboże mizerne kateki —
pacierzami oblepią łaskawo
byle wspomógł, dobre słowo rzekł im

zdrowaśmarje pyllują od rania
wyciągając żebzące kikuty —
poglądają rzewiście po pantach
astrojonych i dobrze obutych

przedź serce obudzi się w babie
zmítowania chłop twardy się wyzbył
tylko wargi mamroczą już słabiej
jeno oczy się płaczą wśród ciżby

tylko pańskiej na święcie parady
tylko na nich obmierzłej gołoty —
przycupnęły pod kościołem dziady
panaboże chudziny, sieroty

dzień przebieżdż, noc prześpią gdzie, kątem
aż gódn znowu ich zbudzi niesytych —
poczekają cierpliwie na piątek
na pokorne po kuchniach wizyty

Włodzimierz Lewik

ski”. Zastosowanie elektryczności w rolnictwie i przemyśle, powszechne obecnie zagranicą, mogłoby być i u nas wprowadzone na najszerzą skalę i przyczyniłoby się do zupełnej zmiany wyglądu naszego życia gospodarczego. Dany porównawcze podane w głęboko pomyślanym referacie prof. Sokolnickiego, wykaza nasze niedobania w tej dziedzinie, a projekt zużytkowania u nas siły elektrycznej w większych niż dotąd rozmiarach, musi znaleźć powszechne uznanie. Spodziewać się przeto należy, że odczyt ten zainteresuje szerokie sfery naszej inteligencji. Odbędzie się on w wielkiej sali Izby handlowo-przem. o godz. 18-tej. Wstęp dla członków P.T.E. i dla gości wprowadzonych wolny.

— Staraniem Ligi Kat. przy parafii św. Andrzeja odbędzie się w niedzielę dnia 3 marca w Teatrze Wielkim Akademia Papińska. Czysty dochód przeznaczony na cele misyjne. Początek punktualnie o godz. 12 w południe.

— Z Koła Lwowskiego TNSW. Po odbytem dorocznym walnym zgromadzeniu ukonstytuował się nowy zarząd Koła w składzie następującym: dr. Zdzisław Zygmuntski prezes, dyr. Jan Szmyt, Jadwiga Dianłowa, wiceprezesi, prof. Kajetan Gokzewski, skarbnik, prof. Władysław Zgodziński, sekretarz, Urszula Lachowska, zast. sekretarza, prof. Piotr Urban, gospodarz. Ponadto weszli w skład zarządu delegaci poszczególnych zakładów w liczbie 18.

— Rozwód i unieważnienie małżeństwa według obecnych ustaw polskich w opracowaniu dra E. Marguliesa, adwokata we Lwowie — wydanie drugie uzupełnione — do nabycia w księgarniach. 1864

— W naszej Administracji złożył: Na Szkołę Polską w Halicy: Helena Grudzińska, Horodenka zł. 3

Na Komitet doradczej pomocy dla ofiar wojny: X. X. zł. 10.

Dla staruszki L.: H. G. 5.

Na przytułisko św. Józefa przy ul. Pleńskiej: zamiast kwiatów na trumnę śp. Marii Zuzkiewiczowej, Helena Żurakowska zł. 10.

Dla nieuleczalnie chorego: J. Milkowa, Ładyjno zł. 50. 1855

— Przyjechał do Lwowa. Hotel Gerarda: Gerhardt Franke z Niska, Antoni Topitz z Grazu, Friedrich Rossek z Wiednia, Leon Zipper z Budapesztu, Henryk Suchestow z Wiednia, Bolesław Zajackowski z Boleszyc, Jerzy Chawłowski z Warszawy, Ludwika Choehlińska z Fussowa, dr. Marjan Rozenberg z Drohobycza, Stanisław Krajewski z Czechów, Stanisław Pietrusiewicz z Krakowa, Estera Gokring z Tarnopola, Stanisław Radziwiłł z Warszawy, Marjan Tułacz z Poznania, Józef Czerwiński z Przeworska, Pelagia Godziemba z Dubna.

— Pensjonaty! Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzala — Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo” poleca: kołdry 13 zł., materace, prześcieradła 6 zł., materaców 8 złotych. 1866

sokim śniegu, a tem samem normalny ruch na linjach powietrznych. Podkreślić się godzi, iż tegoroczne zastosowanie próżów jest inowacją w historii lotnictwa komunikacyjnego i „Linje Lotnicze Lot” są pierwszym Towarzystwem komunikacji powietrznej w Europie, które w obecnej chwili generalnie zastąpiło kola samolotów płozami. Wprowadzenie tej inowacji — jak udowodniło doświadczenie — okazało się bardzo celowem.

— Materiały na wytworną bieliznę męską i damską najtaniej u Wittelsa, Rutowskiego 7. Kredyt do 10 miesięcy. Ceny ściśle gotówkowe. 1871

— Spęd bydła. Na centralną targowicę spędzono od dnia 23 lutego do 2-go marca br.: 35 wołów, 19 buhaj, 391 krów, 9 szt. jałownika, 680 cieląt i 110 koni. Ceny płacono jak w ubiegłym tygodniu.

— Izba Handlowa Polsko - Rumuńska we Lwowie. Z inicjatywy Ligi polsko - rumuńskiej we Lwowie odbyła się w Izbie handlowo - przemysłowej konferencja informacyjna przedstawieli sfer gospodarczych naszego miasta w sprawie zorganizowania takiej Izby. Wszyscy uczestnicy wypowiedzieli poglądy, że instytucja taka jest nie tylko pożądana, ale wprost konieczna. Wobec założenia podobnej Izby w ostatnich dniach w Warszawie zebrani zlecieli Prezydium Ligi porozumieć się w tej sprawie z Izba warszawską, poczem nastąpi ostateczna decyzja co do formalnego zorganizowania Izby we Lwowie.

— Wygrane dolarów. W podanym wczoraj wykazie wygranych dolarówek z powodu wadliwej transmisji telefonicznej zaszyły niektóre pomyłki. Z tego powodu powtarzamy dziś cały wykaz wygranych. — Brzmi on następująco:

40 000 dolarów na nr. 033186.

8.000 dolarów na nr.: 243413.

3.000 dolarów na nr.: 941142, 074344

382860.

1.000 dolarów na nr.: 472421, 935060

811761, 737435, 820074.

500 dolarów na nr.: 913501, 234934,

901874, 110375, 801053, 008007, 166129,

107007, 317214, 379616.

Po 100 dolarów na nr.: 079387,

975437, 572103, 562827, 210934, 406278,

885680, 336798, 392200, 832447, 343256,

019516, 998989, 039689, 015606, 900577,

419125, 931588, 824379, 894032, 338014,

159466, 757542, 025381, 232861, 524351,

731893, 665300, 092888, 426920, 620582,

278075, 326814, 610974, 968048, 390609,

07684, 563415, 006640, 409161, 012362,

929132, 184724, 029665, 134315, 628454,

088577, 839891, 298618, 263473, 678772,

629420, 340801, 316967, 724416, 478143,

025583, 608121, 390496, 300343, 350940,

721306, 818734, 108476, 001779, 937378,

564867, 598378, 375127, 969434, 256846,

037722, 423555, 703443, 410117, 919481,

242292, 425750, 487064.

— Jak w filmie wojennym. Kto przechodził wczoraj wieczorem ulicą Łozińskiego, miał wrażenie, że reżyseruje się tam sceny z czasów wielkiej wojny: rozpalone na środku ulicy ogniska, a koło nich tłum czarnych postaci, rabiący kilofami okopy w lodzie. To zwerbowani masowo przez magistrat robotnicy oczyszczali na gwałt jezdnię, pokrytą grubą warstwą na metr warstwą zlodowiałego śniegu.

— Na wykwinna garderobę męską do miary udziela firma Wittels, Lwów ul. Rutowskiego 7, kredytu do 10 miesięcy, pomimo cen ściśle gotówkowych. 1872

— Z syndykatu drzewnego. Dnia 2 bm. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie nadzwyczajne walne zgromadzenie Syndykatu Interesentów Drzewnych we Lwowie, dla wyboru 2 radców handlowych. Po zagajeniu zgromadzenia przez p. dyr. Csałę przewodnictwo objął komisarz wyborczy naczeinik Wydziału w Województwie p. Kasztelawicz, powołując do skrutynium pp. dr. Panetha, dyr. Thoma i dr. Rappaporta. Wybrani zostali radcami pp. Arnold Kolischer i Szymon Ulan, wi-

ceprezesi Syndykatu Interesentów Drzewnych.

==

— Oszustwa „fotograficznych” agentów. Wydział śledczy przestrzega przed niejakim Franciszkiem Indykiem, agentem, zbierającym zamówienia na powiększenia fotograficzne oraz zadatki na portrety, okazało się bowiem, że agent ten znaczną kwotę przywłaszczył sobie. — O drugim, podobnym tamtemu agencie doniosła Wydziałowi śledczemu Maria Cupakowa, właścicielka zakładu dla powiększeń fotograficznych. Zafety w tej firmie w charakterze agenta Franciszek Sudyk pozbił wiele zamówień i pobrał zadatki, które zabrał i zbiegł bez śladu.

— Zamach samobójczy. W bramie kamienicy I. 8 przy ul. Hetmańskiej I. 8, natknięto wczoraj na kobietę, znajdującą się w stanie nieprzytomnym. — Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz dyżurny Pogotowia i przewiózł ciężko chorą do szpitala powszechnego. Tu okazało się, że przywiezioną została Wiktoria Berzówna, która w zamiarze sa samobójczym wypła jakiegoś trucizny.

— Potokowcy przy „pracy”. Na szkole Benedykta Bentschnera nieznanymi sprawcy skradli wczoraj z samochodu na ulicy Legionów skórę niedźwiedzia, przedstawiającą wartość 1000 zł.

— Włamywacze zbiegli bez łupu. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do magazynu tekstylnego Lu dwika Fausta przy pl. Halickim I. 14, gdzie rozbili stojący w przedpokoju kufier, spłoszeni jednak zbiegli bez łupu.

==

+ Najwspanialsze klejnoty świata. Najwspanialsze klejnoty świata są, — jak wiadomo — w posiadaniu dość licznych — a nieograniczenie wprost bogatych maharadzów indyjskich, którzy w swych skarbcach przechowują ogromne ilości najdroższych kamieni, nieznanej i niewidzianej dotąd wielkości i piękności, jakich nie posiadają żadne dwory panujące ani zbiory amerykańskich krezusów. Pewne pojęcie o skarbach maharadzów daje przepiękna kolekcja klejnotów, jaką jeden z książąt oddał do opracowania znanemu jubilerowi paryskiemu Cartierowi. Cała ta kolekcja opracowana została przez Cartiera w dwie tylko sztuki: łańcuch i kolję. Łańcuch z litego złota o 22 ogniwach ma w każdym z nich po jednym brylantie wielkości mniej więcej naszej srebrnej złotówki, u dołu łańcucha zwi sa wspaniałe brelok z trzech olbrzymich nieszlifowanych diamentów wielkości dużego jaja. Kolja ze względu na wielkość osadzonych w niej brylantów podobna jest raczej do szerokiego pasa, wysadzana jest ogromnymi o przepięknym blasku szmaragdami wielkości prawie takiej jak nasza dwuzłotówka. Wartość tej kolekcji, która — jak oświadczył jubilerowi właściciel stanowi tylko drobną część jego zbiorów — określona jest na około 100 milionów złotych.

==



POGODA W SOBOTĘ.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 bm.: Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Mgła lub opady. Mróz słabnący, zwłaszcza na północy Polski (na wybrzeżu aż do odwilży). Słabe wiatry południowo-zachodnie i południowe.

==

Najpiękniejsza Lwowianka.

Dziś pierwsza seria zdjęć. W dodatku ilustrowanym „Słowa Polskiego”, dołączonym do dzisiejszego numeru, pomieszczamy pierwszą serię zdjęć z cyklu „Najpiękniejsza Lwowianka”. Druga seria fotografii naszego turnieju piękności ukaże się w najbliższym tygodniu.

Silny napływ zgłoszeń. Powszechnie i żywe zainteresowanie naszym konkursem piękności wyraziło się silnym napływem fotografii w ostatnich dniach. Wzrastająca z dnia na dzień ilość kandydatek daje sądowi konkursowemu materiał bogaty nie tylko ilościowo, ale z przyjemnością podkreślić należy — także jakościowo, co pozwala sądowi stosować przyjęte na początku konkursu wysokie kryteria estetyczne i utrzymać konkurs na poziomie zachodnio-europejskim.

Dla informacji. Wobec szeregu zapytań, wyjaśniamy, że do brania udziału w konkursie nie jest potrzebna żadna legitymacja uczestnictwa. Wystarczy zupełnie dwie fotografie, jedna głowy, druga całej postaci, zaopatrzone kandydatki.

Najdogodniejszym formatem zdjęć są na w imię, nazwisko i dokładny adres wymiary 12X9 (kartki korespondencyj-

nej). Fotografie nie muszą być robione specjalnie dla konkursu. Jedynym wymogiem jest, by zdjęcie było dobre.

W konkursie naszym brać może udział każda Lwowianka, stale zamieszkała we Lwowie. Kandydatki podają redakcji imię, nazwisko i adres oraz conajmniej dwie fotografie: jedną głowy, drugą całej postaci. Fotografie mają być podpisane na odwrotnej stronie. Kandydatka może brać udział w konkursie pod swym nazwiskiem, albo też pseudonimem.

Na podstawie nadesłanych fotografii rozstrzyga jury o dopuszczeniu do konkursu. Fotografie kandydatek, zakwalifikowane przez jury, są reproduktowane w niedzielnych dodatkach ilustrowanych „Słowa Polskiego”.

Po zamknięciu konkursu jury wyróżni kilkanaście najpiękniejszych kandydatek.

Z pośród wyróżnionych nastąpi wybór najpiękniejszej Lwowianki.

Termin nadsyłania zgłoszeń do konkursu upływa 10 bm.

„Flora” wykonuje zdjęcia do konkursu piękności „Słowa Polskiego” — po cenach znacznie niższych. Adres: plac Marjacki I. 7, telef. 10—48.

Epilog afery dr. Kolnika i tow.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się pod złym znakiem. Najpierw nie zjawił się jeden z członków Trybunału, następnie nie przyszedł jeden z oskarżonych, a nawet jego obrońca, zawiedli dalej świadkowie, którzy mieli nadjechać z Krakowa, a inni nie zgłosili się mimo wezwania. Na liście nieobecnych znalazł się i tacy świadkowie, którym wogóle nie doręczono wezwań, bo nie znano ich adresów, a byli i tacy, co świadectwem ciężkiej choroby usprawiedliwili swą nieobecność. Wobec tego puszczono telefon w ruch w poszukiwaniu za świadkami, polecono posterunkom policyjnym sprowadzić opornych świadków, wydano zarządzenia, by doręczono ponownie wezwania tym świadkom, którzy ich dotychczas nie otrzymali i na tem przeszedł czas do godz. 10.30. Z kłopotliwego położenia wybawił przewodniczącego woźny, zawiadamiając, że są już świadkowie. I rzeczywiście zjawili się ich tyle, że starczyło na cały dzień.

Świadek E. Horoch zaciągnął w kwietniu 1924 w Banku Wz. Kr. dwie pożyczki po 600 dol. na 8 do 9 proc. miesięcznie. Co do procentów umawiał się z dr. Kolnikiem. Nie znajdował się w przymusowym położeniu. Świadek uważał ten procent za bardzo wysoki, ale z powodu ciasnoty gotówkowej zadowolony był, że otrzymał pożyczkę. Z dyr. Lewickim nie mówił nic o procentach.

Sw. Zdzisław Iwanicki, prokurent Banku, b. naczelny buchalter centrali Banku Wz. Kr. w Krakowie przyjechał na rewizję oddziału lwowskiego Banku Wz. Kr. Był we Lwowie trzy lub cztery razy. Nie pamięta w jaki sposób wpadł na interesy kablówce. Wyklucza to, by dyr. Lewicki prosił go o zatajenie czegoś przed centralą, bo jako dyrektor był przełożonym świadka i nie wypadło mu odmówić się do świadka z taką prośbą. Ze sprawozdań nadsyłanych ze Lwowa odniósł wrażenie, że dyr. Lewicki nie wyznaje się w interesach. Po pierwszej bytności świadka we Lwowie centrala wiedziała o interesach kablówce i zakazała prowadzenie ich. Wykazy nadsyłane ze Lwowa z olbrzymimi obrotami mogły nasuwać wątpliwości co do ich pochodzenia. Około lipca 1925 r. dyr. Walczek polecił świadkowi, by udał się do Lwowa i zbadał jak postępuje „kablówka” interesów kablówce (wtedy właśnie było najwyższe napięcie puszczania

kabli w ruch—przyp. sprawozdawcy). Świadek odmówił, gdyż nie czuł się na siłach dotrzeć do źródła tych interesów kablówce.

W dalszym ciągu świadkowi pokazano szereg ksiąg dla wyjaśnienia rozmaitych pozycji, jednakże świadek nie mógł zeznać nic pewnego.

Sw. Żurawski, jako stały klient Banku, zaciągnął pożyczkę na 6 proc. miesięcznie. O procent nie umawiał się. Zarządca masy konkursowej przy ośbrachunku zażądał spłaty procentu w tej samej wysokości, jednak świadek nie zgodził się i zapłacił procent ustawowy. Do postępowania karnego nie przyłącza się, gdyż szkody żadnej nie poniósł.

Sw. dr. Gross miał zastępować dra Kolnika w Banku w czasie jego wyjazdu na urlop. Celem zapoznania się z manipulacją pracował kilka tygodni pod okiem Kolnika. Świadek potwierdza, że po załamaniu się złotego, na krycie kabli kupowano dolary po kursie dziennym na czarnej giełdzie, a więc wyższym od kursu oficjalnego. Wiadomo mu było o tem, że sensal Banku Gruess jeździł do Warszawy, gdzie również nabywał dewizy po wyższym kursie. Dr. Gruess wie o tem że Pistyner miał otrzymać promesę na pożyczkę angielską. W końcu świadek zeznał, że żona dra Kolnika wręczyła świadkowi 2000 zł. z poleceniem oddania ich dyr. Lewickiemu, a dyr. Lewicki ich nie przyjął. Zapytany o tę okoliczność dyr. Lewicki odpowiedział, że nie przypomina sobie. Na pytanie członka Trybunału Tertila co się stało z temi 2 tysiącami złotych, dr. Kolnik odpowiedział, że zaciągnął je na poczet swoich pretensji do Banku.

Ponieważ do sądu nadeszła relacja, że dyr. Walczak leży ciężko chory, obrona postawiła wniosek, aby przesłuchać go na miejscu w obecności stron.

Trybunał sarzeczył się temu i postanowił odczytać zeznania tego świadka.

W końcu obrońca dr. Axer postawił kilkanaście wniosków na przesłuchanie nowych świadków, a między innymi p. Śliwińskiego, b. posła, na okoliczność, że PKO. pobrała od niego w 1924 r. za pożyczkę w „twardej” walucie za 9 miesięcy 106 proc., a zatem 144 proc. w stosunku rocznym.

Trybunał powyższe uchwałę później i na tem odroczone rozprawę do poniedziałku.

==

Rocznica wybuchu amunicji na dworcu.

We wtorek 15 bm. mija 10 lat od tego groźnego wieczoru, w którym zbiorowy i ofiarny wysiłek Obywateli miasta opanował groźny żywioł pożaru na Dworcu Czernowieckim w czasie wybuchu amunicji.

Wczoraj, w sobotę, o godz. 6 odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Gołuchowskiego posiedzenie Komitetu obywatelskiego celem uroczystego uczczenia tej rocznicy. Uchwalono prosić o objęcie protektoratu obchodu p. premiera Bartla, ówczesnego komendanta dworca, a p. Wojewodę uproszono o przedstawienie tej prośby p. Premierowi. Przyjęto szkic programu uroczystości 10-lecia obchodu, przeniesionego na dzień 5 maja br., oraz wniosek, by dla uczczenia rocznicy wybuchu amunicji i akcji ratowniczej rozpocząć budowę domu przeciwpożarniczego, który byłby pogotowiem przeciwpożarowym dla wszystkich 3 województw Wschodniej Małopolski w czasie gdyby miejskie straże nie mogły sobie dać z nim rady, względnie gdyby wybuchł pożar poza obrębem ich działalności, dalej któryby wysyłał pomoc i ratunek w razie katastrof automobilowych między miastami.

Do Komitetu obchodu powołano:

Prezydium honorowe: wojewoda Wojciech hr. Gołuchowski, prezydent Czerwiński, generał Neugebauer, generał Popowicz, kmisarz Nadolski; Komitet wykonawczy: inż. Prachtl-Morawiański, gen. Czuma, dyr. Uhma, płk. Horszowski.

Ponadto zorganizowano sekcje: obchodową, finansową, propagandową i budowy domu.

OJCIEC ZAMORDOWANY PRZEZ SYNA I ŻONĘ.

Podhajce. (Tel. wł.). W dniu 25 lutego o godz. 4 nad ranem zamordowany został uderzeniem siekierą Jan Węgrzyn, osadnik, zamieszkały w Szczepanowie, w tutejszym powiecie. Półca przytrzymała sprawców morderstwa w osobach 17-letniego syna jego Stanisława i żony Marii, których oddano do sądu grodzkiego w Podhajcach. Jak wykazały dochodzenia — ilim morderstwa były niesnaski rodzinne.

PODPALIŁ SKLEP, BY POBRAĆ PREMIE UBEZPIECZENIOWĄ!

Kozowa. (Tel. wł.). W sklepie towarów futrzanych Mechla Tennenbauma f. Charnatza w Kozowej, wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył towary, przedstawiające wartość około 12.000 zł. Przeprowadzone przez policję dochodzenia wykazały, że Tennenbaum świadomie spowodował pożar, by pobrać premie ubezpieczeniową. Przeciw Tennenbaumowi skierowane zostało do niesienia karne do tutejszego sądu grodzkiego.

Sp. A. Wierzbicki.

Straciłem najbliższego sąsiada, z którym od dnia niemal przyjazdu naszego z za Zbuczna do Lwowa łączyły mnie najserdeczniejsze stosunki. Od dziesięciu lat patrzyłem z bliska na jego życie prywatne i społeczne; śmiało rzec mogę, iż z Jego śmiercią miasto i społeczeństwo poniosły stratę niepowetowaną. Gdybyśmy wielu takich obywateli w Polsce posiadali jakim był sp inż. Aleksander Wierzbicki, który wczoraj życie zakończył, z całą odwagą i mądrą patrzyłbym w przyszłość naszej Ojczyzny ukochaną. Mam prawo o tem mówić. Cate noce przepędzaliśmy z sobą jako towarzysze MSO. Kopaliliśmy razem szance przed nadejściem wojsk bolszewickich. Odwiedzałem A. Wierzbickiego w jego tak gościnnym domu, wśród ubóstwiającej Go Rodziny, zasięgałem Jego mądrych i przebieganych rad. Co niedzieli widziałem Go modlącego się tak gorąco a tak skromnie niemal u progu w kościele Karmelitank Borych. Zależał był to człowiek dosko naly. Vir Optimus w najszerszym tego słowa znaczeniu, Cześć Jego pamięci. — Jan Narkiewicz Judo.

Poradnik fotograficzny.

Wartość pedagogiczna fotografii.

Można pojmować fotografię jako sport, jako środek pomocniczy do celów technicznych lub naukowych, jako wyraz twórczości artystycznej, wreszcie jako sposób zarobkowania; nie docenia się zaś zwykle jej znaczenia pedagogicznego.

Jednak młodzież dorastająca, nietylko męska, lecz nawet żeńska, objawia żywe zainteresowanie fotografią. Zrazu może to być tylko popęd naśladowczy, gdy kolega X czy koleżanka Y, ma aparat fotograficzny i może w gronie znajomych pochwalić się własnymi zdjęciami. Później pogłębia się to zainteresowanie fotografią; młody adept nabiera doświadczenia i wprawy technicznej, zaczyna stawiać sobie zadania coraz trudniejsze i dochodzi stopniowo do wyników poważnych.

Otóż już w tem stawianiu sobie zadań coraz trudniejszych tkwi jedna z wartości pedagogicznych fotografii. Każde zadanie wymaga namysłu, wysiłków w zwalczaniu trudności, studjowania przyczyn niepowodzeń, a że zadania nie narzucił nikt z zewnątrz jako przymusu, podejmuje je młody adept z ochotą i rozwiązuje z gorliwością. Rozwija to wolę, zmusza do myślenia ścisłego, budzi pomysłowość, a wreszcie daje wiarę we własne siły i zadowolenie.

Dalsza wartość pedagogiczna fotografii tkwi w tem, że wymaga studjowania całego szeregu zjawisk, pozornie z nią nie związanych, a wymaga tak podstępnie, że młody adept ani się spostrzeże, kiedy w krąg jego zainteresowań weszło mnóstwo tematów, którymi przedtem nie zajmował się wcale. Pewne wiadomości z mechaniki, optyki, chemii, konieczne są same przez się we fotografii. Poza tem jeszcze wchodzi w jej zakres rzeczy, związane z przedmiotami fotograficznymi. Jeżeli to jest fotografia w celach sportowych, skłania do studjowania różnych gałęzi sportu, następujących sposobów śledzenia do zdjęć, a zatem do zajmowania się sportem narciarskim, pływackim, czy kolarskim.

Jeżeli to jest fotografia portretowa, skłania do studjów fizjonomiki, kostumologii, oświetlenia itd., chociaż te studia odbywają się tak nieznacznie i luźno, że najczęściej uchodzą uwagi studjującego.

Fotografia krajozobowa wiedzie do zaimowania się przyrodą żywą i martwą, z meteorologią włącznie, budzi poczucie piękna przyrody, a poza tem ma doniosłe znaczenie higieniczne. Skłaniając do czystego przebywania pod gołym niebem, do wycieczek dalszych i

bliższych, wymagających nieraz znacznych wysiłków mięśniowych i pokonywania trudności terenowych.

Podnoszone nieraz ujemne następstwa zdrowotne, spowodowane przebywaniem w ciasnej i ciemnej przestrzeni, zwanej ciemnicą fotograficzną, są co najamniej mocno przesadzone. W ciemnicy bawi fotograf tylko tyle czasu, ile musi niezbędnie, a to jest ilość czasu znikomo mała w porównaniu z tem długimi godzinami lub dniami, przebywaniami na wycieczkach fotograficznych.

Jeżeli zaś objawia się u kogo skłonność do przebywania długiego czasu w ciemnicy wśród odczynników chemicznych, to zapewne wskazuje to na zamiłowanie do studjów laboratoryjnych naukowych i zasługuje na uznanie i popieranie, jako oznaka uzdolnień naukowca. Wystarczy przytoczyć tu przykład małego Jamesa Watt'a który godzinami siedział przed garnkiem z gotującą się wodą, obserwując siłę pary, podnoszącej pokrywę garnka, a owocem tego na pozór bezczynnego siedzenia była maszyna parowa, podstawa nowoczesnego rozwoju przemysłowego.

Ujemnych wpływów pedagogicznych fotografii napróżno byłoby szukać; na podniesienie natomiast zasługuje jeszcze jej znaczenie etyczne. Absorbując wiele czasu i uwagi, odciąga fotografią swych adeptów od źródeł rozrywek, nieraz mętnych lub szkodliwych. Zamiast przechadzek bezmyślnych po ulicach, następujących łatwą sposobność do zawierania znajomości mniej pożądanym, wiedzie fotografią poza mury miasta, między pola i lasy, skierowuje uwagę na rzeczy czyste i wzniosłe.

Podobnież w domu, zamiast zabijania czasu lekturą niezawsze budującą, grą w karty, lub innem pracowitem próżnowaniem, nadarza fotografią szereg zajęć zarówno pożytecznych, jak kształcących, a mimo to dających zupełny równowagę rozrywki po spełnieniu zadań obowiązkowych.

Z tych wszystkich względów zasługuje fotografia na większe niż dotychczas poparcie, jako rozrywka szlachetna, kształcąca, higieniczna i etyczna.

Aby tę rozrywkę rozpowszechnić, podawać będziemy w każdym numerze niedzielnym artykuły, pogawędki, rozprawki i kronikę nowości z dziedziny fotografii.

J. Świątkowski.

wdówka" operetka Lehara.

Lipsk, (361) 20: Wieczór wagnerowski.

Poniedziałek, 4 marca.

Warszawa (1385). — 12,10 i 15,50. Koncert płyt gramofonowych. — 17,25. „Współczesny stan badań nad epoką Jagiellońską“ wygł. prof. dr. O. Halecki. — 17,55. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia“. — 20,30. Koncert międzynarodowy z Pragi. — 22,30. Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu Bristol.

Kraków (955). — 17,00. „Argentyna jako teren polskiego wychodźstwa zamorskiego“ wygł. dr. J. Włodek b. konsul. — 22,30. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Carlton“.

Poznań (336). — 17,55. Koncert sekcji Radyjowej poznańskiej.

Katowice (416). — 17,55. Koncert popularny z udziałem p. W. Zamorskiej.

Wilno (455). — 16,45. Audycja dla dzieci. — 17,10. Koncert orkiestry Rozgłośni wileńskiej.

Ryga (528). — 20,00. Koncert prof. Wład. Burkatha.

Zurich (489). — 20,00. „Abu Hassan“ — opera komiczna Webera.

Lonlun (358). — 21,00. Koncert Zoltana Szekely i Beli Bartoka. — 22,15. Dyskusja między sir William Bullem a Geraldem Barry: Czy należy budować tunel pod kanałem La Manche.

Frankfurt (421). — 20,15. Koncert symfoniczny.

Monachjum (536). — 20,50. Koncert kameralny.

Wrocław (321) — 21,00. Schubertowska muzyka kameralna.

—□—

Radjofon.

Niedziela, 3 marca.

Warszawa. (1385) 12,10: Poranek muzyczny z Filharmonii warszawskiej. — 15,15: Koncert oratoryjny z Filharmonii. — 18,20. Audycja ludowa literacko-muzyczna. — 20: Rozrywki umysłowe. — 20,45: Koncert popularny. — 22,30: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Kraków. (955) 20,45: Koncert wieczorny, poświęcony muzyce wokalne. — 22,30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pawilon“.

Poznań. (336) 17,30: Uroczysta Akademia papieska. — 19,15: Recital wokalny prof. Wł. Maławskiego. — 20,45: Audycja wokalna Wandę Igelskiej. — 22,30: Muzyka lekka z „Wielkopolski“.

Katowice. (416) 16: Koncert popularny. — 19,20: Produkcja na harmonijach ustnych. — 22,30: Transmisja z kawiarni „Astorja“.

Wilno. (455) 20: „Kukułka wileńska“ tyg. humorystyczny.

Budapeszt. (554) 11: Popis klasy jazzbandowej konserwatorium.

Rzym. (443) 20,45: „Dziewczyna z chodu“ opera Puccini'ego.

Mediolan. (504) 21: Transmisja opery z Teatro Alla Scala.

Bern. (406) 21,15: Transmisja koncertu z katedry.

Wiedeń. (519) 19,30: „Requiem“ Brahmsa.

Berlin. (475) 19,30: „Kult zmarłych w Siamie“ odczyt B. Kellermanna.

Hamburg. (391) 20: „Róża Stambulu“ operetka Falla.

Langenberg. (462) 20,10: „Wesoła



Ważne dla Radioamatorów!

Zdając sobie sprawę z położenia gospodarczego w Polsce i z tysiąca korespondencji nadechodzących do nas od P. T. Radioamatorów wnioskujemy, że niejednokrotnie wysoka cena dodatków do aparatów radiowych wstrzymuje P. T. Radioamatorów od przechodzenia na aparaty wielolampowe. Chcąc choć w części usunąć te trudności zdecydowaliśmy się z dniem

4-go marca rb., obniżyć ceny na nasze baterie anodowe

na co pozwala nam stały wzrost produkcji przy równoczesnym obniżeniu jej kosztów, dzięki wprowadzeniu szeregu postępowych urządzeń maszynowych oraz zwiększający się stale popyt na nasze wyroby.

Przypuszczamy, że krok powyższy spotka się z ogólnym uznaniem oraz poparciem i nie wątpimy, że wzmógłszy zbyt naszych wyrobów umożliwi nam w niedalekiej przyszłości dalsze obniżenie cen przy stałym podwyższaniu jakości i dobroci naszych baterii i dalszym zwiększeniu naszej produkcji opartej na nowoczesnych zasadach organizacyjnych

Dotychczasowy rozwój naszej fabryki nie jest dziełem przypadku. Złożyły się nań przede wszystkim:

- zrozumienie potrzeb Konsumenta,
- wykorzystanie kilkuletniego doświadczenia dla wszechstronnego udoskonalenia fabrykacji,
- powstanie dużego laboratorium we fabryce naszej pod kierownictwem sił fachowych,
- uznanie i poparcie naszych pośrednich i bezpośrednich odbiorców.

Powyższe czynniki pozwoliły nam udoskonalić nasze wyroby w ślad za czem poszło ogólne uznanie naszych pośrednich i bezpośrednich Odbiorców, uznanie zagranicą, gdzie ostatnio w **Paryżu na Wystawie Międzynarodowej otrzymaliśmy najwyższe oznaczenie „Grand Prix“ i Złoty Medal** a ostatecznym wynikiem powszechnego uznania dla naszych wyrobów jest zwiększona produkcja jaką w ubiegłym roku osiągnęliśmy!

Centra

Fabryka Elementów i Baterii
W. Tomaszewski i Ska

TEOFIL KOCOWSKI

Em. Naczelnik Likwidatury Banku Gospodarstwa Krajowego zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 2-go marca 1929 roku przeżywszy lat 66.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4-go marca 1929 r. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Teatyńskiej 1. 25 na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążona **Zona.**

Na ożenstwo żałobne za spokój duszy ś. p. Zmarłego, odprawione zostanie w kościele OO Dominikanów we środę, dnia 13 marca b. r. o godzinie 9-tej rano. 1891

Justyna Jadwiga Szczurkowska

em. nauczycielka szkoły wydz. Im. St. Konarskiego we Lwowie

zmarła po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 2-go marca 1929 r., w 57 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 5-go marca 1929 r., o godzinie 3-ciej po południu z krypty kościoła OO Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążona 1892

Rodzina.

W świecie mody.

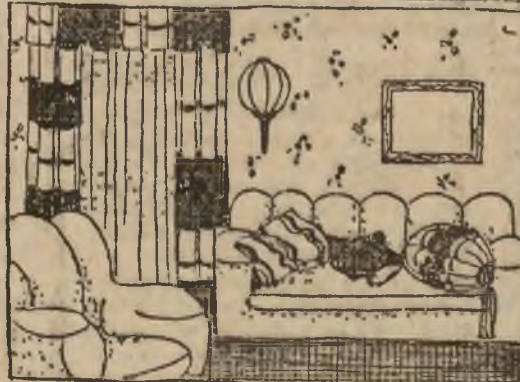
GUSTOWNE URZADZENIE MIESZKANIA.

Naogół niemal wszyscy popełniamy ten błąd, iż urządzając mieszkanie, zakupujemy wiele rzeczy odrazu, zważając raczej na ich wartość użytkową, wyrób, gatunek, niż na stosunek w jakich te meble, dywany czy drobniaki stać będą wzajemnie do siebie i na to czy gdy to wszystko razem zestawimy, urządzenie będzie odpowiadało poczuciu piękna i indywidualności mieszkańców.

Rzecz naturalna, iż ta wartość użytkowa i t. p. są bardzo ważnymi czynnikami, ale wszystko to może być także uwzględnione, jeżeli będziemy kupowali powoli, wciąż z myślą o harmonii wnętrza. Na przygodnych doradców spuszczać się tu nie można, wszak najinteligentniejszy kierownik składu mebli, czy pracowni tapicerskiej, nie jest na tyle dobrym psychologiem, by poznać jaki mebel najlepiej

kończenie tygodnia), pobyt na wsi mający trwać półtóry doby.

Do ładnego wyglądu wnętrza należy przede wszystkim dobre umiejscowienie i harmonijna szata zewnętrzna pieca, kominka, względnie w mieście, kaloryferu. Estetycznie wygląda też zbyt wysoki kominek, z zwyczajnych, ewentualnie polewanych, czerwonych cegieł. Ten czerwony ton, dziś naogół bardzo modny, jest ładny i efektowny. Tło podobnego kominka czy pieca a więc ściana, powinno być jednolite i gładkie: nie tapety, tylko malowanie w kolorze białym (ale nie kredowym) lub żółtawym „ocre”, jak fasady stylowych pałaców barokowych. Wobec ceglanego kominka, umeblowanie nie śmie być wymyślne, harmonizowałoby z nim krzesła drewniane, nie polibrowane wyścielone i pokryte kretonem w deseń o kolorze wesołym, ale



odpowie swym kształtem, barwą, liną i t. p. kupującemu, którego zna tylko z kilku krótkich konferencji w sklepie. Dobrze jest poradzić się jakiegoś specjalisty, artysty w urządzeniu wnętrza, a najlepiej nie spieszyć się z kupnem czy obstarunkami. Lepiej czas ak'ś przebyć w mieszkaniu prawie nieurządzonym, niż zakupić i sprowadzić mnóstwo rzeczy, które później okażą się nieodpowiednie, a nie raz wprost zbyt ciężkie.

Przy dzisiejszych warunkach mieszkaniowych, należy ogromnie oszczędzać miejsca i z jednej strony starać się wyzyskać każdy kątek, a z drugiej znowu ani meblom, ani pokojom nie wyznaczać wyłącznych celów. Niezbyt to rzadko zdarzy, że pokój sypialny musi być zarazem salonkiem, jadalnią, salonkiem i gabineciem do pracy etc. Dziś imlejsze ma znaczenie ogólna harmonia stylów i wspaniałość całości, jak estetyka szczegółów, komfort i piękność kącików, nyz, wykuszów i t. p.

Wobec wzmagającego się przeludnienia miast, a zarazem dążenia warstw wykształconych do osiedlania się na peryferiach, względnie nabywania, skromniejszych nieraz bardzo, rezydencji letnich, aktualną kwestją będzie sposób urządzenia mieszkania niedrogi, niezbyt kłopotliwy a estetyczny.

Spróbujemy dziś naszkicować kilka pomysłów, posiadających powyższe warunki, które może znajdą zastosowanie bądź w mieszkaniu miejskim zimowym, bądź w letnim stałym, czy też służącym tylko na „week end” (za-

nie krzyżującym. Obraz nad kominkiem powinien być umiarkowanie modernistyczny, jakaś „martwa natura”. Drugi niewielki obrazek mógłby przedstawić obraz wykonany temperą. Centrum oświetlenia znajdowałoby się u sufitu, skąd się zawsze równomiernie rozchodzi. Jednakowoż na kominku stać może ładny, stylowy świecznik, naturalnie z świecami. Także dobrze tam wyglądałyby większe popielniczki, kubki, miski, z brązu, mosiądzu etc. Całość widzimy na obrazku 1-szym od góry.

Czasem z niewielkiej kuchni można zrobić pokój, nadając mu cechę izby wieśniaczej w którymś ze znanych stylów. Tu specjalnie należy uwzględnić kącik koło okna. Robi się podium z jednego lub dwóch stopni, na którym staną stylowe drewniane krzeselka. Okno ozdabia się muslinowymi firankami zwieszającymi się z rzeźbionego odpowiednio karnisza. Na desce okiennej polakierowanej na kolor jaszkrawy, stoją wazoniki z niewymyślnymi kwiatami wstawione w majolikowe „cache-pots”.

Bardzo obecnie modną hodowlę kaktusów można wyzyskać dla celów dekoracyjnych. Przy dużym oknie obramowanym firankami z surowego jedwabiu, postawimy etażerkę polakierowaną na kolor czerwony a na niej kaktusy w różnokolorowych wazonikach.

W pokoju do przyjęć bardzo ważną rolę odgrywają wygodne kanapy i fotele. Rysunek nasz, ostatni u dołu przedstawia wnętrze, w którym na tle

tapety w drobne kwiatki i portjery w bawne pasy, stoi kanapa z kilkoma poduszkami ręcznego wyrobu i obszerny fotel. Nad kanapą widzimy zwierciadło w mosiężnych ramach i lampę ścienną z kulistym abażurem.

Amatorom urządzenia w stylu wschodnim, należy odradzać przeładowania szczegółami, nawet stylowymi. Zwłaszcza niepotrzebne są niskie ławeczki biegające wzdłuż ścian. Zastąpią je z korzyścią duże poduszki, które można kłaść jedną na drugą. Żądany charakter nadadzą pokojowi: lampa stylowa, ładny wazon japoński wreszcie obramowanie drzwi z haftowanej materji.

BLUZKI.

Wraz z kostiumem powróciła do mody bluzka jako jego część integralna. Widujemy najrozmaitsze typy bluzek, począwszy od najskromniejszych o kroju męskich koszul, aż do strojnych popołudniowych. Ostatnio weszły w modę bluzy w środku lekko marszczone, przybrane chusteczkowym kołnierzem „Fichu” lub podobnie. Taki jest nasz wzór pierwszy. Brzegi są obszyte wstążką lakową w kolorze kostjumu i w tym samym kolorze są guziczki, okrągłe jak kulki. Szkic nr. 3-ci wyobraża kamizelkę



jasną do żakiecika kostiumowego. Przez wszyte boczki nabiera ona charakteru lekko wznanej, co jest teraz właśnie najmodniejsze.

Wiele bluzek sporządzamy obecnie z cienkich materiałów do prania jak batyst i „Limon”. Podajemy dziś w szkicu drugim z rzędu wzór takiej bluzki, wpuszczonej w spodniczkę i przytrzymanej szerokim paskiem, co razem tworzy stan bardzo już krótki. Środkiem przodu biegnie listewka z guziczkami, a po bokach widzimy zakładki. Kieszonki są zapięte na guziczki. Kołnierzyk jest wąski wykładany ozdobiony dość szeroką krawatką jedwabną.

WIOSENNE TOREBKI RĘCZNE.

Myliliby się koby sądził, iż wystarczy sprawić nową suknię, kapelusze i okrywkę aby być kompletnie wyekwipowaną stosownie do sezonu. Wszak jeszcze pozostaje troska o odpowiednie rękawiczki, parasolkę, torebkę,



trzewiki, które to szczegóły stanowią właśnie o eleganckiej całości. Ponieważ jednak są to wymagania zbyt uciążliwe dla większości męzowskich

portfeli, staramy się zwykle tak urządzić, by jeden i ten sam drobiazg służył na rozmaite okoliczności.

To się da zrobić przedewszystkiem z torebką. Ostatnie kreacje w tym dziale są tego rodzaju, że będą odpowiednie i do kostjumu i do płaszcza, wogóle do rozmaitych strojów i rozmaitych barw. Warunkiem tylko będzie możliwie jak najbardziej neutralny kolor skórki. Podajemy dziś kilka nowych wzorów.

Na pierwszym miejscu mamy torebkę gładką, odznaczającą się tylko gatunkiem i ładnym, dyskretnym kolorem skóry. Zamiast zwyczajnego rzeźmienia do noszenia, mamy fałcuszek z pacorków rogowych, szyldkretowych lub z kości słoniowej.

Torebka ze skóry gadu jak wzór drugi jest ściągnięta gładkimi rzemykami co bardzo ładnie wygląda.

Barwna plecionka lub haft gobelinowy jak we wzorze ostatnim u dołu, wyglądają bardzo sztywnie i dzięki różności kolorów nadają się do każdej toalety.

ŻURNALE Wzory Manekiny KROJE R. LANDAU
Lwów, Czarnieckiego 8. 1553m

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

Wiedeńscy hokeiści biją Czechów. Drużyna hokejowa Wiener E. V. pokonała w Pradze drużynę Lawn-Tennis Club 3:1.

Mielnik w świetnej formie. Rosyjski łyżwiarz Mielnikow wygrał robotnicze mistrzostwo łyżwiarskie świata, rozegrane w Oslo z następującymi wynikami: 1500 m. 2:24. 5 km. — 8:37, 10 km. — 17:48. Są to wyniki doskonałe, a na 10 km. lepsze od rezultatów mistrzostwa świata.

74 mtr. w skoku narciarskim. Na skoczni w Lathi nowy talent fiński, Sedarkoppen, skoczył 74 mtr.

BOKS.

Mistrzostwa Polski w boksie. Zawody bokserskie o mistrzostwo Polski odbędą się definitywnie w dniach 6 i 7 kwietnia w Katowicach. Tytuły mistrzowskie w roku ubiegłym zdobyli: waga musza — Moczko, waga kogucia — Gion, waga piórkowa — Gorny, waga lekka — Majchrzycki, waga półśrednia — Arski, waga średnia — Czerwień, waga półciężka — Gorbich, waga ciężka — Kupka.

Mecz bokserki z Czechosłowacją odwołany. Mecz bokserki Polska-Czechosłowacja, wyznaczony na 3 marca w Królewskiej Hucie, został przełożony na 16 marca. Polski Związek Bokserki zamierza skorzystać z odroczenia terminu i zorganizować spotkanie eliminacyjne w wadze średniej między Scidlem, Majchrzyckim i Wieczorkiem.

O tytuł mistrza świata w boksie. Paolino pokonał w meczu bokserkim Christinera przez k-o i spotka się najprawdopodobniej ze zwycięzcą meczu Sharkey-Strubling. Pod uwagę do walk o tytuł mistrza świata brami są jeszcze Schmelling, Heeney i Risko.

Zamach na Dempseya. Piśma nowojorskie doniosły o zamachu dokonany na mieszkanie Dempseya, przyczem napastnicy mieli oddać kilka strzałów do mistrza boks, jednak bez skutku. Według pogłoszek zamach ten był pono uplanowany przez samego Dempseya dla... reklamy.

TENNIS.

Sukcesy pani Kleinadlowej. Małżonka śp. Kleinadla która niedawno zdobyła tenisowe mistrzostwo Francji na kortach krytych wygrała ostatnio mistrzostwo Szwajcarii, bijąc w finale p. Payot.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

WODOCIĄGI KUNZ LWOW, Telet. 1-96, Króla Leszczyńskiego 41. 11785

Blednice Niedokrwistość usuwa, działa nieocenony środek dla rekonwalescencji, tylko Mra Krzysztoforskiego winochłowno żelaziste na irra-azie hiszpańskiej Laboratorium chemicz. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 10390

Dział ekonomiczny.

Entuzjastyczne przyjęcie nowych modeli Studebaker'a

Kierownicy światowej firmy Studebaker Corporation of America twierdzą, że nie przypominają sobie bardziej entuzjastycznego przyjęcia nowych modeli Studebaker'a niż to, które spotkało wystawione ostatnio w salonach National Automobile Show w Nowym Jorku nowe modele ośmiocylinowego Presidenta i Commander'a.

Wśród najładniejszych samochodów na tej wystawie wyróżniły się specjalnie dwa samochody: kabrioletka „The Commander” i pięciopersonowy „brogham” na podwoziu President Eight i na podwoziu Commander. Kabrioletka Commander była wykonana w złotym odcieniu ładnie odbijającym od stalowych szprych kół i szeregu chromoplatowanych okuć. Wielu krytyków uważało, że kabrioletka ta była najładniejszym samochodem na wystawie.

Cały szereg szczegółów, obecnie włączonych do konstrukcji nowych modeli Studebaker'a dla zapewnienia wygody jazdy, łatwości prowadzenia i bezpieczeństwa, spotkał się z żywym uznaniem publiczności fachowej. Specjalnie zwracano uwagę na powiększenie szerokości i głębokości siedzeń, oraz na dogodną pozycję kierownicy, dzięki nowemu ustawieniu kierownicy, pedałów hamulców i sprzęgła, oraz samego siedzenia.

Ciekawą innowacją jest zastosowanie w samochodach Studebaker'a mocnych, niepekających szyb i podwójnej automatycznej wycieraczki, zapewniającej czyste pole widzenia podczas słoty zarówno dla kierowcy jak i dla pasażera.

Entuzjastyczne przyjęcie przez publiczność nowych modeli Studebaker'a miało na tychmiastowy wpływ na produkcję fabryki, która jeszcze podczas trwania wystawy ogłosiła, że program produkcji styczniowej samochodów Studebaker'a wyraża się najwyższą cyfrą miesięcznej produkcji, jaka kiedykolwiek była osiągnięta w ciągu długich lat istnienia fabryki Studebaker'a.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) — Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,88 i 7/8, rubel złoty 4,69. Akcje mocniej, obroty małe.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) — Londyn 43,28, Berlin 46,97'50—47,37'50, Berlin (wyplaty na Warszawie) 47,15—47,35, Berlin (wyplaty na Poznaniu) 47,15—47,35, Wiedeń (czeki) 79,60'50—79,88'50, Wiedeń (banknoty) 79,68—80,08, Zurych 58,35, Praga 377,52'50—379,52'50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 2 marca. (Tel. wł.) — Bank Spółek Zarobkowych 85,00, Cegielski 42,00—43,00, Tri 160,00.

SPRZEDAM okazjnie większą ilość kompletnych filmów z fotosami i cenzurkami. Wiadomość: Centralna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1, 1851

OLA noworodków kompletne wyprawki „Sport”. plac Halicki 3, 1883

Nowość!

1883

Ważne dla automobilistów!

„Uncle Sam Auto Benzoin Tablets”

Patent amerykański i międzynarodowy. Zaoszczędzają około 25% benzyny.

Usuwa ją sadzę z cylindrów motoru. Powodują całkowite spalanie mieszanki gazowej. Ułatwia a start. Cena oryginalnej puszki (100 sztuk na 500 l. benzyny) 25 zł. Odsprzedawcom i garażom rabat. Zamówienia przyjmuje firma: „ARWID”, Oddział we Lwowie, ul. Makotaja 17.



1740

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 1781

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

wow ul. Zimorowicza L. 6. Tel. 44-25

BAUME BENGUE

wyrobu Dra Benjué w Paryżu.

Wschodni światowej sławy środek, który wywołal liczne nieudolne naśladowania, wskazan przy goścu stawowym (reumatyzm), artrytyzmie, podagrza i różnego rodzaju nerwobólach (nowralgjach).

Sprzedaz we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Oryginalne tuby zaopatrzone są w znaczki ochronne. Nr. Reg. Min. Zdr. Publ. 454.

Do sprzedania

majątek ziemski

w zachodniej części województwa tarnopolskiego. Zgłoszenia do Administracji pod gospodarstwo hodowlane. 1734

SPRZEDAZ NA DOGODNE SPŁATY!

MASZYNY do szycia

GRAMOFONY

ROWERY 1777

WIROWKI młeczne

i części składowe tychże

Przybory do krawiectwa i robót ręcznych.

Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon i Ska

Spółka z ogr. odpow.

LWÓW, UL. WAŁOWA 11a.

POMPY turbinowe patent. VOGEL

dla wszelkich celów i wydajności

POMPY automatyczne 1421

POMPY głębokich wierceń

POMPY do zasilania kotłów

POMPY pożarnicze dla gmin i fabryk

Zastępstwo na Małopolskę Wschodnią

Inż. O. Piotrowski

Lwów, Piłsudskiego 11.

KOŁDRY
MATERACE
PIERZE
Władysław WEBER Lwów Baborca 2



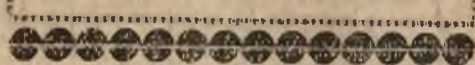
MEBLE

ŻELAZNE I MOSIĘŻNE

PO CENACH FABRYCZNYCH SPRZEDAJE WPROST KONSUMENTOM

„METAL”

S. A. we Lwowie ZACHARJEWICZA 5 koło Politechniki.



MECHANICZNE PRALNIE

dostarczają inżynierowie 1877 KAZIMIERZ I BOLESŁAW HEYMAN Lwów, Czerążyczyni, tel. 54-02.

Spróbuj namiaszkę kawy „KOLINKA” i domieszki do kawy „STAR” najlepsze i najkorzystniejsze

1357

Mebie biurowe, salonowe, i adalne i t. p. na dogodnej solidnej firmie. Münstzer - Rejtana 4, tel. 67-91. 1152

NAIROZMAITSZE PANTOFLE I PAPIUCZE

poleca i wykonuje na zamówienie Fabryka Pantofli Lwów, ul. Wronowska 4 (boczna Kopernika) telefon 59-33. 1105

SUKNA - KANGARNY - KOCE - KOŁDRY - PŁOTNA - OBUWIE gotowa i do miary odzież męską, damską i dla księży poleca na spłaty „RODZAJ” Lwów, Rynek 43 - Tel. 15-70. 744

Grzyby. Wysyłam pocztą za zaliczką (najmniej 5 kg.) po 24 zł. za 1 kg. tak samo powidła sliwkowe z cukrem w beczkach 5 kg. za 12 zł., bryndza prawdziwie owcza w beczkach 5 kg. za 15 zł., orzechy włoskie papierówki w woreczkach 5 kg. za 20 zł. firma M. Stummer, Kosów koło Łowiczy. 1686

BIBLIOTEKA ZESPOŁU STU

1. Wacław Maibaum: Podstawy narodowego myślenia. Zł. 1'—
2. Stanisław Kuczyński: System Henryka Forda. 1566 Zł. 1'—
3. Aleksander Domaszewicz: Oblicze polityczne Zespołu Stu. 10 gr.
4. Tadeusz Bigo: Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej. 10 gr.
5. Kazimierz Krakowski: Nacjonalizm Stan. Brzozowski. 60 gr.

DO NABYCIA W KATOWICACH „SŁOWA POLSKIEGO” LWÓW, ZIMOROWICZA 15, TEL. 14-27.

Engenja z Wislockich

Maksymilianowa Łepkowska

przeżywszy lat 93, po krótkich a ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 26 lutego 1929 w Sanoku.

Pogrzeb odbył się dnia 28-go lutego 1929 z kościoła parafialnego w Zagórzcu do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Córka i rodzina.

KONIAKI
RUMY
BRANKI

WHISKY
WÓDKI
LIKIERY



WINKELHAUSEN
STAROGARD (POMORZE)
DOM ZAŁOŻ. 1846

OGŁOSZENIA

każdy numer tygodniowy kosztuje 20 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ
16 głoszą za wyjazd

ZEGARKI precyzyjne naprawia z gwarancją ugorowski - Rozwadowski Lwów, (Hotel) Georgowa Akademicka z starego fasonu damskie zegarki przetrabia na ręczne. 1874

FORTEPIAN wiedeński z płytą melonową, ton silny, przyjemny, w znakomitym stanie za 2000 zł. sprzedam. Hanak, Piłsudskiego 21, L. P. 182

KOSZULKI białe, ponczochoy, skarpetki, krawatki i wszelkie artykuły po cenach rynkowych poleca Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 1807

SYPIALNIE, jadalnie, Salony biurowe i kuchenne poleca miejsciska wystawa Lwów plac Hallki 10 w podwórzu. 1693

KUPUJĘ meble stare antyczne w każdym stanie. Ziełński Kobałina 5. 1684

FORTEPIAN manilowy z angielską mechaniczną, oktyw, prawie nowy okazjnie sprzedam. Onuszkiewicz Zimorowicza 0. 1795

SPRZEDAM dom z winem nileszkanem i budowlaną narcelą Winni kl. Franki 11. 1682

ZEGARKI zegary budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich Lwów, ul. Mariacki 5. 1777

BIŻUTERIE wszelkie perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6 telefon 18-44. 1775

FORDON traktor używany sprzedam tanio Fabryka maszyn i odlewnia Bracia Biskupscy S. A., Kotołowa 1297

KSIĄŻECZKI do nabożeństwa, śpiewniki, obrazki, różżance, medaliki, kartki treści religijnej we wielkim wyborze poleca „Liturgia” Lwów, Kopernika 9 telefon 47-55. 1752

PIANINA Förstera nadeszły. Kanny, Stanisławów. 1898

OBRAZKI znanych malarzy polskich tanio także na spłaty w „Zachęcie” ul. Legionów 7. 1898

OGŁOY wyjątkowo białe i czarne (po rodzica i premijowanych), k. czoty i kaczki rekiny białe, olbrzymie sztuka 15 zł. (trojka 40 zł.) sprzedam, zamówienia na jaja wyjątkowo kaczek przyjmuje Greiner, Kieparów-Lwów. 1861

RADIODIODIORKNI Oryginalny nowy pięciolampowy „K. dione”, odbiera fale od 20—2000 m. bez zmiany cewek, sprzedam wraz z tubą bez — akumulatorów, głośnika, ustawienia, koleśca, bykustka dziesięć. 1862

OSZCZĘDZAJECI krótki za 400 dol. sprzedam Stobiecka, Asnyka 2, od 6 do 7 me. wieczor. 1863

MASZYNY do pisania i r. howania przyjmuję do gruntownej naprawy i odnowienia, przyjmuję konserwację miesięczną, warsztaty. B. Michalski, Sobieskiego 12, Lwów. 935

Każdy może zakupić majel ręczny pokojowy, tanio solidnie
BRACIA BISKUPSCY S. A.
Fabryka maszyn. Kołomyja. 1785

Grzyby suszone ładne po 25 zł. za 1 kg., powidło śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł., bryndza prawdziwa owcza beczułka 5 kg. za 14 zł., gogoce smażone z cukrem 5 kg. za 14 zł., posła Iranco za pobraniem pocztowym **P. STUMER**, Kosów k. Kołomyji. 1368

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

CHECZY otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żółwa 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisanja na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla rolników, buchalterji rolniczej oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1076

J.C. ELNIA pisanja na maszynach cały kurs zł. 15, przyjmują wszelkie przepisywanie i powielanie Michałski, Lwów Sobieskiego 12. 936

WYUCZA w najnowszych robotach ręcznych — suknie, kamizelki, chustki, barońskiego 15. 1870

GERMANISTKA wyucza szybko najnowszą metodą konwersacji niemieckiej, udziela lekcyj korespondencji, literatury i korepetycji. Zgłoszenia „Germanistka” Adm. Słowa. 1865

Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser Wydział Inżynierski i wermistrzowski dla budowy maszyn i samochod. dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotniczych. 572

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

MAGAZYNIER zarazem **okwizytor** katolik za poleceniem, branży węglowej, potrzebny. — Zgłoszenia pod „S. S.” do Słowa „Polskiego”. 1816

EMERYT w sile wieku, bezwzględnie uczciwy, energiczny, zastępujący na zaufanie poszukiwany do kasy w handlu od zaraz. — (Wynagrodzenie: wikt i płaca). — Zgłoszenia osobiste między godz. 6-7 wiecz. do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 1833

FIRMA warszawska poszukuje dobrze prezentujących się, wymownych, inteligentnych, energicznych panów do pracy we Lwowie jako sprzedawców. Osobiste zgłoszenia Biuro techniczne Lindego 8, niedziela 3 marca godz. 4-5 pop. 1856

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

ZARZĄDCA ekonom, polak, lat 50, energiczny, z długoletnią praktyką gospodarczą, zamierzony w chowie koni, bydła i chlewni, prowadzeniu krowiarni z wielkim dochodem, m. in. z plantacji cukrowych buraków, poszukuje posady na ordynacji od 1 kwietnia 1929. Adres: Zarządca Prawozi, zakłady państwowe w Przedzielnicy u. p. Nowe-Miasto. 1810

PIĘKNY pokój w Bristolu, w Zakopanem, do podnaglenia za po owę cenę. Władomość Instytut Kosmetyczny, Bourlarda 4. 1875

Lokal biurowy

w śródmieściu natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia „P. A. R.” Akademicka 14

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

KUCHARZ młody z większych domów szuka posady; może zajmować się małym ogrodem i pasieką. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków, Modryńców pocztą Hrubieszów dla Kuchurza”. 1836

BIURO Maczniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-43, poleca: oficjalistów, bony, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwinne kucharzki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracji. 489

BONĘ do niemowlectwa 5-letnie polecenia i Niemkę młoda poleca **Biuro Marji Richter** Lwów, Kłonowicza 10 od 11-12 telefon 60-34. 1860

INTELEKTUALNA wdowa z obywatelskiej rodziny, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie i w chnie poszukuje posady samodzielnej gospodyni na plebanji lub wyreczenia pani domu, może się zająć wychowaniem dzieci. Zgłoszenia: „Korwin”. „Nowa Reklama”, Lwów, Batorego 26. 882

KOZNE DOMIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Specjalista chor. skór., wener. i kosmetycznych **Dr. HENRYK SPUND-FISCHER** b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Prazue i Wiedniu, ordynuje od 9-11 3 7, pl. Marjański 10, II. p., 2-gie wejście ul. Sobieskiego 2. Telefon 51 68. — Poczekalnie separatkowe. 1831

NA 6-cio MIESIĘCZNE SPŁATY!

FRENCH DAMSKE I MĘSKIE — UBRANA GÓLOWE I NA MIARĘ Z NAJLEPSZYCH BIELSKICH MATERJAŁÓW poleca 1854
WYKONAJCIE A. LANGA Lwów **Pas. Mikolascha**
Uwaga na firmę LANG. Sprzedawca na I. piętrze, naprzeciw sklepu farb — Mikolascha. Udzielamy również usług PT Urz. onikom z powincji. —



OBECZNIE CZAS NAJWYŻSZY
przystąpić do skrapiania drzew i Krzewów owocowych
ARBOSALUSEM

Drobny wydatek powetuje potrójny plon i zdrowy wygląd ogrodów. Odnośne prospekta wysyłamy bezpłatnie.
Fabryka środków do zwalczania szkodników „UNIVERSUM”
Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 38.

POSZUKUJĘ dzierżawy 200 do 300 m. od właściciela rutynowany agronom. Adres: Dr. Richter Przemysł 1414.

AKCJONARIUSZE lwowskiego Banku hipotecznego tudzież Chodorowa, podajcie natychmiast swoje adresy „Gazecie Społecznej” Lwów, ścieżka, dla zbiorowej obrony na zwołanych walnych zgromadzeniach. 1839

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
Dr. FRISCH-SAWICKA

Ordynuje dla kobiet od 2-5. **Wałowa 11**
Telefon 55-20. 1879

INSTYTUT Kosmetyczno-fryzjerski Berty Thel, pl. trybunalski I. i. p., telefon 54-26. Ostatnie nowości z zakresu kosmetyki: okłady, odmladz-maseczki gorące przeciw zmarszczkom, przyprawiani sztucznych rzęs, farbowanie brwi na stałe, farbowanie włosów Henną, onduacja wodna, najnowsze fryzury, manicure. 18-8

PRACOWNIA trykotarska, Legionów 3, wykonuje i przerabia do 2 dni garsonki, pulowery, żakiety, podrabia pouczochy i łapie oczka. 1811

L. dz. 229/29.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze
WE LWOWIE
ogłasza

PRZETARG

na budowę stodoły doświadczalnej wraz ze śpiłchierzem w Rolniczym zakładzie Doświadczalnym w Zagrobelli ad Tarnopol.

Oferty i wadium w wyokości 5%, oferowanej sumy winne być złożone w kancelarji Zakładu w Zagrobelli do dnia 11 marca 1929, godziny 12 w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Plany i warunki budowy są do przejrzenia w kancelarji Zakładu w Zagrobelli.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze zastrzega sobie dowolny wybór oferty. 1869

NOWOŚCI POWIEŚCIOWE.

A. Assolant:
„Przyjaciółka Kapitana” powieść egzotyczna Zł. 1:25

Eligjusza Bertheta:
„O Życie i Miłość” cykl powieści przedhistorycznych w trzech tomach:
1) Szlakiem mamutów Zł. 1:25
2) Władczyni Osady „ 1:85
3) Dzielny Gali i Mściwy Druida „ 1:95
Cena 3 tomów Zł. 5.—.

A. Kołontaj:
„Wasylsa” powieść ze stosunków bolszewickich „ 3.—

T. Trilby:
„Kuleczka” powieść 3:80

Kuleczka to zachwycający typ rzadko dziś spotykanej szlachetnej młodej kobiety.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Ekspedjuje
Księgarnia T. S. L., LWÓW, Batorego 32.

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.



POLECAMY DO SIEWÓW WIOSENNYCH!
OWIES „KANAREK M KULICKI” ORYGINALNY

wysokoplenny, wczesny, o ziarnie białem, ciężkiem, w cienkiej łusce, niewybredny w wyborze gleby, odporny na rdzę.

RODOWODOWEJ HODOWLI ZBÓŻ JERZEGO TURNAU W MIKULICACH

zastąpionej przez firmę 18-6

T. TURSKI I SKA, Lwów, ul. Mickiewicza 10, tel. 18-44

Wojewódzki Komitet L. O. P. P. w Stanisławowie ogłasza ninie szem

Konkurs

na posadę wojewódzkiego Instruktora obrony przeciwgazowej na warunkach wedle zawartej umowy.

Płaca miesięczna wynosi około 300 do 400 zł. Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

- 1) metrykę chrztu; 2) świadectwo z ukończonych wyższych studjów lub szkół średnich; 3) świadectwo przynależności; 4) życiorys; 5) świadectwo z odbytej służby wojskowej; 6) referencje.

Pierwszeństwo w objęciu posady mają:

- a) osoby posiadające doświadczenie w sprawach obrony przeciwgazowej, 19:8
- b) chemicy lekarze i farmaceuci,
- c) Oficerowie rezerwy.

Podania należy wnosić do 15 marca b. r. na adres Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. w Stanisławowie, Dyrekcja Kolejowa I. piętro, drzwi Nr. 107.

Sekretarz: **Z. ZARZĄDZI** Prezes: Inż. Wiktor Stefan.



ZASTĘPSTWO
na światowej sławy angielskie
MOTOCYKLE „TRIUMPH”

Jest na tutejszy rejon poważnej firmie do oddania

GENERALNE ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ I GDAŃSK
MOTORRAD-VERTRIEB Paul Skierka

18-9 Gdańsk, Kasernengasse 1 i 1c, — Telefon 26970.

L. 153/29
T. C.

KONKURS.

W Centrali T. O. M. jest do objęcia od 1. kwietnia 1929 posada starszego sekretarza-referenta, z uposażeniem VII. grupy urzędników państwowych, oraz posada wicesekretarki (bieglej stenotypistki) w X. stopniu służbowym.

Ukwalifikowanie (e) kandydaci (tki) o nieprzekroczonym 40-tym roku życia, obznajomieni (one) z administracją i pracą społeczną, zechcą wnieść swoje udokumentowane podania do Prezydium T. O. M. ul. Złota 10, do dnia 25 marca 1929. — Zastrzega się służbę próbną do 3-ech miesięcy.

Lwów, dnia 20. lutego 1929.

Prezes Sądu Apelacyjnego i T. O. M.
Czerwiński m. p.

RYBA NA POST „DORSZE” Klg. zł. 3'00 poleca handel **A. SZKOWRONA KOPERNIKA 3.**

Również mrożone sandacze, i okonie duńskie. Łososie. Węgorze i inne konserwy rybne. 1811



„HIS MASTER'S VOICE”

uznane na całej kuli ziemskiej za najprecyzyjniejsze.

The Gramophone Co. Ltd. London. — Jen. Repr. na Polskę:

JOZEF WEKSLER ekspert i członek brytyjskiej Izby handlowej. 1159

WARSZAWA, ul. MARSZAŁKOWSKA 132.

Kraków, ul. Florjańska 25.

Lwów, ul. Sykstuska 2.

WYPRAWIA wszelkie skóry futrzane oraz wykonuje bosy, lisy pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69 56. 18 3

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Mariacki 8. 1773

FIRANKI-DEKORACJE

TAPETY, GARNITURY KLUBOWE

T. KYSIĄK i SYNOWIE

LWÓW, pl. ŚMOLKI 4. Telef. 40-09.

Własny Zakład Tapicerski 1769

UL. KOŚCIUSZKI 20. - TELEFON 19-58.

BILANS BRUTTO

Związek przedsiębiorców gorzeln rolniczych S. A. we Lwowie.
na dzień 1 lipca 1928.

AKTYWA:

Eskont weksli	524 479.50
Rk. producentów	429 796.31
Rachunek Kasy	14 098.20
Koszty handlowe	7 118.20
Różni dłużnicy i wierzyciele	54 281.25
Hurtownia Lwów	9 543.44
Rk. papierów wartościowych	51 335.01
Rk. papierów 20 szt. akcji a 175	14 560.—
Inwentarz biur.	6 973.—
Rk. producentów rk. dol.	18 128.65
Razem zł.	1 860 917.16

PASYWA:

Banki i PKO.	397 505.56
Reeskont weksli	52 945.—
Rk. prowizji węgl.	19 217.44
Rk. prowizji osutek	5 35 62
Rk. kapi. akcyjnego	40 00.—
Przedpłaty na kap. akc.	14 913.—
Rk. kapitału akcyjnego	14 60.—
Nepodjęta dywidenda	1 6 0.—
Nadwyżka z roku 1926/27	2 432.88
Powsz. Bank Związk. rk. dol.	691 385.10
Rk. odsetek	8 246.1
Rk. lombardu	92 212.63
Rk. różnicy kursu	8 92.—
Razem zł.	1 860 917.16

BILANS ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW GORZELN ROLNICZYCH S. A. WE LWOWIE.

AKTYWA

Z dniem 30 września 1928 r.

PASYWA

1	GOTÓWKA	Zł.	21.573.78	1	Kapitał akc.	Zł.	54 560.—
	Pocztowa Kasa Oszczędności	"	99 18	2	Przedpłaty na kap. akc.	"	14 910.—
	Bank Polski	"	500.—	3	Reeskont	"	886 248.—
	Bank Gospodarstwa Krajowego	"	588.70	4	Lombard pap. wart.	"	92 089.92
2	ESKONT	"	915 879.59	5	Powsz. Bank Związk.	"	1 350 010.67
3	Papiery wartościowe:			6	Powsz. Bank Związk. rk. dol.	"	2 132 364.5
	520 szt. akc. 172 —	Zł.	89 440.—	7	Wierzyciele	"	43 845.74
	13626 " poz. kon. á 61.—	"	8 311.86	8	Nepodjęta dywidenda	"	1 600.—
	poz. stab á 742 72 dol.	"	6 995.36		Nadwyżka	"	25 561.92
4	DŁUŻNICY						
a)	producenci	Zł.	1 333 428.95				
	producenci dol.	"	2 132 166.59				
b)	różni	"	30 457.79				
c)	rozlewni	"	31 356.08				
d)	Hurt. Lwów	"	8 855.31				
		"	3 536 264.72				
5	Rozlewnia (urząd. fabryczne)	"	12 487.58				
6	Inwentarz biurowy	"	9 399.02				
		Zł.	4 601 139.70				Zł. 4 601 139.70

ROZCHODY,

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

DOCHODY.

1	Płace	Zł.	48 660.—	1	Pozostałość z kamp. 1926/27	Zł.	2 432.88
	Koszty handlowe	"	27 924.11	2	Różne prowizje	"	115 765.63
	Ubezpieczenia spoteczne	"	5 297.59	3	kupony (Bank Polski 25.200	"	26 126.50
	Podatki	"	11 648.93		2 100 szt. á 12.—	"	12 580.23
2	Straty przy sprzedaży Rozl.	"	29 491.08	4	Różnica kursu papier. wart.	"	470.25
3	Koszty handl. Rozl.	"	1 084.68				
4	10% amort. urządz. Rozl.	"	1 387.50				
5	5% " inwent	"	494.68				
6	Odpis nieściąg. pretensji	"	5 826.—				
7	Nadwyżka	"	25 561.92				
		Zł.	157 376.49				Zł. 157 376.49

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „Salus” Ura Kupczyk, Kraków Szulskiego 1766

PODRABIAM pożyczki, zapleć oczka, Ossolińskich 12 lit. p. na prawo. 1839

MĘZCZYŹNI

cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. ewent. znaczkami pocztowymi bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku:

„HEUREKA” Adres: ARTUR INDIG, ul. Uniwersytecki 1. 1618

OD 20 LUtego 14 DNI BIAŁYCH! DO 6 MARCA

CENY ZNIŻONE OD 20% DO 40%

Ręczniki z mtr. domowe 1-15	Zetiry	1 70	Obrusowe z m.	4 90
" pikowe i damast. 1'60	Płó na	1 50	Obrusy odpasowane	6 50
" kąpielowe 2'40	Dymka	1 65	Ox. ord na fartuszki	1 30
Damast na pierzyny 6'00	Madap.	2 20	Przescieradłowe	2 70
" poduszki 4'20	Perkalina kolorowa	3 25	Firanki z metra	1 00
Weba na poduszki 2'00	Opal 10" szer.	3 50	Oxford na koszule	1 20

HALICKI MAGAZYN W OŚCI Lwów Halicka 15

Wszystkie towary po cenach znizonych. — Zamówienia odwrotnie pocztą za znaczka 18 9

HENRYK LUBIENSKI 60)

Błędne koło.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Pani Dobrzyńska podała Wareckiemu rękę w milczeniu i tylko twarz jej drgała boleśnie, a w oczach zalśniły łzy.

— Dziękuję, że pan przyszedł — rzekła wreszcie cichym, złamanym głosem.

— To był mój obowiązek — odpowiedział sucho, nie mogąc pozbyć się wrażenia, że mimo wszystko pani Dobrzyńska odgrywa przed nim tragedję.

Niesmak i gniew go nagle ogarnął na widok Kotwicza i zwrócił się do niego szorstko:

— Sądzę, że pan tu będzie niepotrzebny...

— Pan Kotwicz zaopiekował się mną tak pocziwie — szepnęła pani Dobrzyńska.

Lecz Kotwicz, założywszy monokl, zakreślił się na pięcie i wyszedł z pokoju.

— Słucham teraz panią — rzekł krótko Warecki.

— Nie ma pan pojęcia, jak straszne chwile przeżyłam — powiedziała pani Dobrzyńska, zbliżając do oczu chusteczkę.

— Wierzę i serdecznie pani współczuje... To był dla mnie także okropny cios.

Zapanowało długie milczenie, które przerywały powstrzymywane łkania pani Dobrzyńskiej.

— Straciłam jednocześnie dziecko i męża — szlochała pani Dobrzyńska.

— Panio Henryku — rzekła nagle, ocierając łzy — niech pan go odwiedzi...

— Oczywiście, o ile tylko lekarz pozwoli.

— Lekarz pozwoli panu. Ja do niego nie chcę pójść... Nie mogę... Boję się go. Strasznie się go boję... W ostatnich czasach były między nami różne nieporozumienia... Pan wie...

— Nie mówmy o tem. Zaraz do niego pójdę.

— Błagam pana o to!

W towarzystwie lekarza dyżurnego, Warecki wszedł do celi Dobrzyńskiej. Rzuciwszy badawczy wzrok na przyjaciela swego, zdumiał się najzupełniej zaskoczony i zdetonowany. Spodziewał się ujrzeć go złamanego bólem, obłąkanego rozpaczą, a tymczasem siedział przed nim na kanapie

człowiek pogodnie uśmiechnięty, palący swobodnie papierosa i przeglądający jakiś ilustrowany dziennik. Sportrzętszy Wareckiego, rzucił dziennik i powstał na jego powitanie.

— Jak się masz Heniu? — rzekł wesoło. — Dobrze, żeś przyszedł... Nudziło mi się tu samemu...

Warecki podał mu automatycznie dłoń, siłą woli starając się zapanować nad straszliwym zdenerwowaniem. Przypomnił sobie surowy nakaz lekarza, aby nie poruszać tematów, mających jakkolwiek związek z chorobą Dobrzyńskiego i milczał zakłopotany, szukając w myśli o czymby mówić.

— Cóżżeś taki mruk ponury? — zaśmiał się Dobrzyński. — Siadaj, zapal papierosa i pogadamy... Spodziewałem się twoich odwiedzin...

— Jak się teraz czujesz? — zapytał Warecki.

— Świetnie — odpowiedział Dobrzyński. — Jak słyszałeś pewnie, byłem trochę chory... Ot, taki mały atak sercowy — podobno... Przewieziono mnie do tego sanatorium, ale już teraz czuję się całkiem dobrze. Siedzę tu dla świętego spokoju... Właściwie, mógłbym pójść z tobą zaraz do jakiejś knajpy... No, ale jeżeli nie dziś, to jutro... Prawda, panie doktorze?

— Za kilka dni będzie pan prawd-

podobnie zupełnie zdrowy — odpowiedział lekarz.

— Prawdopodobnie! Wy wszyscy lekarze zawsze jesteście pesymiści...

Tymczasem lekarz, odciągnąwszy na chwilę na bok Wareckiego, szepnął mu do ucha:

— Zostawiam pana z nim na chwilę samego... Gdyby co zaszło, tu jest dzwonek alarmowy... Proszę żadnych drażliwych tematów nie poruszać...

— Cóż ty teraz porabiasz, Heniu? — zapytał Dobrzyński.

— Likwidujemy fabrykę po pożarze. Roboty mam huk i to przykrej...

— O jakim pożarze ty mówisz i o jakiej fabryce?

— O Polskim Samochodzie...

— Kupiłeś nowy wóz polskiej marki?

— Ażeż nie... Ja mówię o naszej fabryce, która się spaliła...

Dobrzyński przecierał czoło dłonią i nagle roześmiał się wesoło:

— Nie nie rozumiam... Ale prawda! Ciebie zawsze jakieś kawały się trzymają... Ha! Ha! Ha! Jakaś fabrykę sobie wymyśliłeś! Ha! Ha! Ha! Dobry sobie...

Nie rozumiem wprawdzie, na czem tu dowcip polega, ale to nie szkodzi. Bądź raz poważny i odpowiedz mi serjo na pytanie: piszesz co teraz?

(C. d. n.)